Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś [illegible] stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 170. | **BYDGOSZCZ, piątek dnia 25 lipca 1930 r.** | **Rok XXIV.**

Do Unji Europejskiej jeszcze daleko.

(Od własnego korespondenta.)

Paryż, w lipcu.

Na rozesłane 17 maja memorandum p. Brianda w przedmiocie „unji europejskiej“, odpowiedziało dotąd 25 państw. Choć formalnie termin odpowiedzi minął 15 bm., Szwajcarja i Bułgarja jeszcze nie odpowiedziały. Ale noty tych dwu krajów nic zasadniczego ani nowego przynieść nie mogą. Można więc podsumować wyniki ankiety p. Brianda i wyobrazić sobie, jak będzie wyglądało sprawozdanie, jakie ma we wrześniu w Genewie przedłożyć pierwszej konferencji europejskiej.

Briand z wielką radością stwierdzi na wstępie, że nikt nie zajął wobec jego idei stanowiska nieprzychylnego, bo nawet Anglja, która przysłała odpowiedź najchłodniejszą, zgadza się narazie uczestniczyć w pracach wstępnych nad budową unji. Potem nie omieszka p. Briand zauważyć, że wszyscy zainteresowani podkreślają w różnych formach swe przywiązanie do Ligi Narodów; proponowana unja nie powinnaby nosić choćby pozorów instytucji rywalizującej; ci, co najmocniej Ligi bronią, (szczerze lub nie) — **z największą niewiarą lub niechęcią traktują pomysł p. Brianda**, bo widzą w nim zamaskowaną próbę wzmocnienia obecnego statutu politycznego Europy, a nawet chęć ufundowania trwałej w tej Europie francuskiej hegemonji (zwierzchnictwa). Redaktorowie odpowiedzi niemieckiej i włoskiej, a nawet angielskiej niewątpliwie o tem myśleli. I właśnie, aby unji europejskiej odebrać ten mniej lub więcej urojony charakter zamkniętego pola wpływów Francji, **Berlin i Rzym proponują zaliczyć do Europy Rosję, a nawet Turcję** (kandydaturę tej ostatniej stawiają również Budapeszt i Ateny).

O wiele więcej kłopotu niż z temi nowemi kandydaturami będzie miał p. Briand z warunkami politycznemi pewnych odpowiedzi. Bo **pięć państw wyraźnie mówi o rewizji niektórych postanowień traktatowych, jako o wstępnym warunku utworzenia unji.** To mają na myśli Włochy, kiedy wspominają o konieczności „ustanowienia warunków zupełnej równości pomiędzy państwami“. Ale nie stawiajmy Włoch w jednym rzędzie z Niemcami i ich byłymi sojusznikami. Włochy bardzo niechętnie i właściwie wbrew swym naturalnym skłonnościom zapoczątkowały dwuznaczną politykę popierania Węgier, Bułgarji i Austrji w przygrywce powiedzeń, że „traktaty nie są wieczne“. **Włochy nie mają żadnego interesu w rewizji granic europejskich.** Jeśli pozornie postępują tak jakby coś na tem polu szykowały, to tylko, aby wywrzeć presję na Francję i uzyskać od niej rewizję innych postanowień traktatowych i innych granic poza Europą..

Co innego Niemcy. Te zgadzają się na unję, ale pod warunkiem, że dokonana będzie przedtem „śmiała reforma warunków uznanych za niemożliwe do utrzymania“, że przeprowadzona będzie „pokojowa harmonizacja naturalnych i żywotnych konieczności narodów“. Austrja ogranicza się do podkreślenia, że „nadal istnieją zagadnienia pierwszorzędnego znaczenia, które należałoby rozwiązać w nowym duchu europejskim według zasady pełnej równości praw narodów“. Węgry zgóry zapowiadają, że nie przystąpiłyby do unji, którąby „w przyszłości wykluczała możliwość rewizji traktatów. A Litwa przyłącza się do chóru niezadowolonych, powiadając, że „unja nie mogłaby się normalnie rozwinąć, dopóki będą trwały między jej członkami poważne przeciwieństwa, wynikające z czynów, które pozostały bez słusznego zadośćuczynienia“...

Jasnem jest, że **Niemcy, Austrja, Węgry i Litwa o tyle tylko pomysłem p. Brianda się interesują, o ile on im pozwoli na dalszą i tym razem na szerokiem forum prowadzoną agitację w sprawach „korytarza“, „Anschlussu“ poprawek granicznych kosztem Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji, a**

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Śmierć 400 osób.

Całe miasto Melfi zrównane z ziemią. — Wygasły wulkan pozbawił mienia tysiące Włochów. Senator Cremonesi na czele akcji ratunkowej.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Rzym, 24. 7. Z Neapolu donoszą o strasznej katastrofie trzęsienia ziemi, jaka nawiedziła miasto i okolicę w nocy z wtorku na środę i częściowo jeszcze w środę. Trzęsienie ziemi to było najcięższem jakie nawiedziło południowe Włochy w latach powojennych. Liczba zabitych **osiągnęła dotąd cyfrę 400, liczba rannych tysiąc.**

W samym Neapolu panowała wielka panika, gdyż w nocy dały się odczuć bardzo silne wstrząsy, tak że **większość mieszkańców opuściła domy i spędziła noc na placach i ulicach.** W mieście wielkich szkół nie było, zawaliło się tylko kilka ruder. Natomiast cały szereg gmin wiejskich uległ okropnej katastrofie, a **miasto Melfi, liczące 15 tys. mieszkańców, zostało tak zburzone, że w żadnym domu nie można już mieszkać.**

W środę po południu ponowiły się wstrząsy ziemi, a przerażenie ludności wzrosło.

Trzęsienie ziemi nawiedziło okolicę położoną na terenie wygasłych od stuleci wulkanów. Ludność nie przypuszczała wogóle, że znajduje się na niebezpiecznem terenie. Z budynków historycznych został ciężko uszkodzony pałac Fryderyka II. w Melfi oraz katedra Św. Mateusza w Salerno pochodząca z XI. wieku.

W całych Włoszech panuje olbrzymie poruszenie. Rozpoczęto akcję pomocy dla ofiar, na której czele stanął senator Cremonesi, który udał się na teren nawiedzony trzęsieniem. **L.**

Rzym, 24. 7. (PAT). Trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło dzisiejszej nocy prowincję Camponna, Bazilicata i Puglija, pociągnęło za sobą liczne ofiary w ludziach. Centrum wstrząsów znajdowało się w okolicy wygasłego wulkanu Vulture. Wszystkie miasta, położone w pobliżu tego wulkanu liczą setki zabitych i rannych. **Trzęsienie ziemi trwało od 10 do 15 sekund.** W Neapolu wstrząsy powtórzyły się trzykrotnie. Wszędzie ludność ogarnęła panika. Groźną sytuację powiększyła ciemność utrudniając akcję ratowniczą. W Rzymie trzęsienie ziemi trwało 3 sekundy i miało charakter łagodny. W całych Włoszech panuje przygnębienie, tembardziej, że istnieje obawa dalszych wstrząsów.

Neapol, 24. 7. (PAT). Trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło miasto, było niezwykle gwałtowne. Ciemności ogarnęły miasto wywołując panikę. Tysiące mieszkańców uciekło z miasta na okoliczne pola. **Więźniowie usiłowali zbiec z więzienia.** Przybycie karabinierów przywróciło spokój. Zorganizowano natychmiast pomoc. Ilości ofiar dotychczas jeszcze ściśle nie ustalono.

Rzym, 24. 7. (Tel. wł.) Trzęsienie ziemi odczuto tu około godz. 1 w nocy, nie wyrządziło ono jednak żadnych szkód.

Wiadomość o katastrofie w Neapolu i okolicy wywarła tu olbrzymie wrażenie.

Z polecenia Mussoliniego odjechał specjalny pociąg ratunkowy do prowincyj nawiedzonych katastrofą. Pociąg wiezie 100 żołnierzy, 25 sanitarjuszy i lekarzy oraz zapas lekarstw i środków żywności. Na czele ekspedycji ratunkowej stoi prezes włoskiego Czerwonego Krzyża.

Dalsze pociągi ratunkowe odejdą jeszcze w dniu dzisiejszym.

Rzym, 24. 7. (tel. wł.) W prowincji Potenza **powtórzyły się wstrząsy podziemne** o godz. 3,50 i 6,33.

Oba wstrząsy były bardzo silne, jednakże ludność, obozująca pod gołem niebem, nie poniosła szwanku.

Poza tem o godz. 6,35 powtórzyło się trzęsienie ziemi w Pozzuoli, położonej nad zatoką tej samej nazwy. Wstrząs ziemi poprzedziły gwałtowne **dwie eksplozje źródeł siarczanych.**

Trzęsienie ziemi trwało kilka sekund. Ludność ogarnęła panika.

Rzym, 23. 7. (tel. wł.) Ojciec św. przesłał telegraficznie **wyrazy współczucia biskupowi Melfi** i polecił natychmiastowe poczynienie koniecznych przygotowań dla niesienia pomocy ludności dotkniętej katastrofą.

Na miejscu katastrofy bawi wiceminister robót publicznych, który osobiście kieruje akcją pomocy.

Szczególnie tragiczny przebieg miała katastrofa trzęsienia ziemi w Rionero. Z pod gruzów tamtejszego domu sierot **wydobyto kobietę, która leżała na zwłokach trojga dzieci.** Widocznie chciała własnem ciałem uchronić dzieci od śmierci.

Słynna katedra Cava dei Tireni obok Salerno jest tak ciężko uszkodzona, iż należy się liczyć w każdej chwili z jej runięciem.

W samem Melfi runął częściowo historyczny zamek cesarza Fryderyka II. Wiele kościołów i dzwonnic w okręgu trzęsienia ziemi runęło.

W Koblencji załamał się most

obarczony tłumem rozradowanej ludności.

Dotychczas stwierdzono śmierć 35 osób. — Smutne zakończenie uroczystości nadreńskich. — Prezydent Hindenburg przerwał swoją podróż.

Berlin, 24. 7. Cały dzień wczorajszy stał pod znakiem katastrofy w Koblencji spowodowanej **załamaniem się mostu pontonowego na Mozeli.** Tłumy osób stojących na tym prowizorycznym moście i przyglądających się uroczystościom z okazji oswobodzenia Nadrenji, wpadły do wody, przyczem z powodu zupełnej ciemności zarówno akcja samopomocy, jak też akcja ratunkowa z brzegu były bardzo utrudnione. W rezultacie stwierdzono **dotychczas śmierć 35 ofiar.** Rannych jest 20.

Prezydent Hindenburg bawił po drugiej stronie Renu n. t. zw. Deutsches Eck i został dopiero w środę rano powiadomiony o katastrofie. Natychmiast wyasygnował on z własnych pieniędzy **10 tys. marek na pierwszą pomoc** dla rodzin ofiar oraz wygłosił przemówienie **na akademji żałobnej** w ratuszu. Zaznaczył on przytem, że jako honorowy obywatel Koblencji specjalnie boleśnie odczuwa straszny wypadek, który tak **smutno zakończył uroczystości oswobodzeniowe w Nadrenji.** Prezydent natychmiast przerwał swoją podróż i powrócił w dzisiejszy czwartek do Berlina.

Pierwsze pytanie jakie zadał on po powiadomieniu go o katastrofie, dotyczyło **winy wypadku.** Sprawa ta jednak jeszcze po dziś dzień **nie jest wyjaśniona,** gdyż część fachowców twierdzi, że most był tak solidny, iż nie należało wogóle przypuszczać możności zapadnięcia. Inni znowu twierdzą, że **miasto obowiązane było zamknąć most** i postawić przy nim straż, gdyż był on bardzo niepewny.

Oprócz Hindenburga uczestniczył w akademji żałobnej w Koblencji pruski prezes ministrów Braun. W Koblencji jak i w innych miastach niemieckich powiewają chorągwie na pół masztu na znak żałoby. **B.**

Berlin, 24. 7. (PAT) Z Trewiru donoszą, że władze miejskie otrzymały zawiadomienie od prezydenta Rzeszy Hindenburga, że na skutek strasznego nieszczęścia, jakiem dotknięte zostało miasto Koblencja, **nie jest on w stanie wziąć udział w uroczystościach w Trewirze i Akwizgranie.** Z Koblencji donoszą, że prezydent Rzeszy wziął dziś tylko udział w posiedzeniu żałobnem rady, poczem natychmiast odjechał do Berlina. Prezydent Hindenburg przejechał przez miasto w zamkniętym samochodzie około godz. 12, na ulicach panował słaby ruch, **nie było żadnych owacyj, okrzyków ani szpalerów.** Prawie niezauważony prezydent przeszedł w towarzystwie swego syna do swego wagonu salonowego, który został dołączony do normalnie kursującego pociągu pomiędzy Koblencją a Kilonją.

Wiedeń, 24. 7. (PAT) Prezydent austrjackiej rady narodowej Gürtler wysłał do prezydenta Reichstagu Loebego telegram kondolencyjny z powodu katastofy w Koblencji.

wreszcie w „sprawie wileńskiej". Godząc się szczerze na unję europejską, państwa żądaniami powyższemi zagrożone nie omieszkały zaznaczyć, że **„poszanowanie ich całości niepodległości politycznej"** (jak mówi np. nota polska) — to **jedna z podstaw przyszłego związku.**

Najciekawszym ustępem sprawozdania p. Brianda będzie właśnie zajęcie stanowiska wobec rewizjonistycznych warunków niektórych odpowiedzi. Nie ulega wątpliwości, że zasadniczo p. Briand wypowie się przeciw tym warunkom, ale trudno dziś przewidzieć, w jakiej to uczyni formie i w jakim tonie. A od formy i od tonu zależy bardzo dużo. W „Tempsie" pisze p. Roland de Marès (redagujący bez podpisu artykuły wstępne), że „jest rzeczą oczywistą, iż unja nie może mieć innej podstawy, jak istniejące traktaty". A p. Juljusz Sauerwein oświadcza w dzisiejszym „Matinie", że „rewizja statutu terytorjalnego jako pierwszy warunek unji europejskie — to absurd, to woły przed pługiem"; dziennikarz ten jest zdania, że „nie przesuwając ani jednej granicy politycznej można zaradzić niewygodzie wynikającej z istnienia niektórych granic". Na takie postawienie sprawy zgodzi się każdy rozsądny polityk, a przedewszystkiem polityk polski. **Polska ze swej strony duże czyni wysiłki, aby fakt należenia do niej Pomorza nie sprowadzał żadnych „niewygód" dla niemieckiej poprzez nasze obszary komunikacji. I gdyby dobra wola Polski spotkała się z dobrą wolą Niemiec, kwestji „korytarza" nie byłoby, bo jego granice stałyby się niewidzialne.**

Niestety oznak dobrej woli Niemiec do Polski jeszcze nie widać. W tym braku tkwi jeden z głównych powodów, dla których na obecne szanse utworzenia unji europejskiej patrzymy się z zastrzeżeniem. **Polityka Niemiec ma niewątpliwy wpływ na politykę Austrji, Węgier i Litwy.** Jej rozwój, szczególnie po opróżnieniu Nadrenji, stanowi dla niektórych dobrą lekcję poglądową. Skoro powszechna unja europejska jest niemożliwa bez powszechnej likwidacji zwycięstwa prawa i sprawiedliwości to w takim razie zawsze jest możliwą solidarność tych, co na tem zwycięstwie wygrali. Powiedział nasz Staszic, że upaść mogą i narody wielkie, ale zginąć tylko nikczemne. **Nikczemnością byłoby z czegokolwiek rezygnować z małości serca czy braku zimnej krwi. Polska zimnej krwi nie straci i żadnemu szantażowi nie ulegnie. Z angielską cierpliwością i tak długo jak tego będzie potrzeba, będzie tłumaczyła, dlaczego niczego oddawać nie może. A jeśli wszystkie argumenty nie pomogą, Polska powie: „Przyjdź i weź"...** Potem doda: „Przyjaciół poznaje się w potrzebie"... **Kazimierz Smogorzewski.**

Kronika telegraficzna.

Genewa, 23. 7. (PAT). Rozpoczęły się obrady międzynarodowej komisji współpracy intelektualnej. Przewodniczącym został obrany Gilbert Murray (Anglja).

Nowy Jork, 23. 7. (PAT). Arcyksiąże Leopold austrjacki, aresztowany przed kilku tygodniami pod zarzutem oszukańczej sprzedaży naszyjnika brylantowego, należącego do austrjackiej księżny Marji Teresy, został wypuszczony na wolność za kaucją 7,500 dolarów.

Nowy Jork, 23. 7. (PAT). Kingsforth Smith miał w środę wieczorem w towarzystwie kpt. Saula Johna i Stannage odlecieć do Europy.

Moskwa, 23. 7. (PAT). Z powodu braku surowca, fabryki włókiennicze w Moskwie mają być nieczynne w ciągu półtora miesiąca.

Min. Kwiatkowski z powrotem w Warszawie.

Warszawa, 23. 7. (PAT) Powrócił z podróży po państwach skandynawskich p. minister przem. i handlu Kwiatkowski.

Naklaniają Gandhiego do ustępstw.

Poona, 23. 7. (PAT). Dwaj przywódcy odłamu umiarkowanego nacjonalizmu hinduskiego, odwiedzili Gandhiego w więzieniu, gdzie rozmawiali z nim w ciągu czterech godzin, usiłując nakłonić go do zaprzestania akcji nieposłuszeństwa cywilnego

Współczucie z powodu trzęsienia ziemi we Włoszech.

Warszawa, 24. 7. (PAT) W związku z katastrofą trzęsienia ziemi we Włoszech, wysłane zostały do Rzymu następujące depesze: „Do Jego Królewskiej Mości Wiktora Emanuela III, Króla Włoch, Rzym. Głęboko wzruszony straszną katastrofą, która nawiedziła kilka tak pięknych prowincyj włoskich, proszę Waszą Królewską Mość, aby zechciał przyjąć odemnie wyrazy jaknajżywszych kondolencyj i zechciał wierzyć że cały naród polski przyjmuje żywy udział w żałobie narodu włoskiego. (—) Ignacy Mościcki".

„Do Jego Ekscelencji Dino Grandiego, ministra spraw zagranicznych królestwa włoskiego, Rzym. Dowiedziawszy się z żywem wzruszeniem o strasznej katastrofie, która tyle zniszczenia spowodowała w kilku okręgach Włoch, proszę Waszą Ekscelencję, aby zechciał przyjąć jaknajszczersze kondolencje rządu polskiego, który przyłącza się z całego serca do żałoby narodu włoskiego. (—) Zaleski.

Wczoraj tak — dziś inaczej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 24. 7. Marszałek Piłsudski po powrocie z Pikiliszek ma udać się do Sulejówka i tam spędzić okres czasu do zjazdu legjonistów w Radomiu. Sfery sanacyjne zwróciły obecnie cały swój wysiłek na organizację tego zjazdu. Chcą mu nadać charakter wielkiej manifestacji politycznej celem przeciwstawienia się z jednej strony zjazdowi centrolewu w Krakowie a z drugiej strony zatamowania wewnętrznych niesnasek sanacji.

(Jeszcze wczoraj chodziły słuchy, że Radom ma się ograniczyć do zjazdu koleżeńskiego i odnowienia braterstwa broni. Czyżby czynniki burzliwsze wzięły górę i zamierzały wprowadzić politykę tam, gdzie ona jest zgoła nie na miejscu).

Komuniści usiłowali otruć przywódcę ruchu Lappo w Finlandji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 24. 7. Z Finlandji donoszą o nagłej chorobie przywódcy przeciwkomunistycznej organizacji Lappo Kosoli. **Kosola nagle zesłabł na żołądek.** W kołach politycznych twierdzą, że **komuniści usiłowali go otruć** i że im się to częściowo udało. Kosola leży w jednym ze szpitali w Helsinki.

Choroba przywódcy Lappów zbiega się z chwilą, kiedy drugi kierownik tej organizacji, **pastor Kares wycofał się** z kierownictwa partji, gdyż uważa, że jest ona obecnie **zbyt radykalna.** Pastor Kares piętnuje mianowicie **uprowadzenie socjalistycznego burmistrza Hakkila,** przyczem Kosola uważa, że uprowadzenie to było w porządku.

W ostatnich dniach wydał rząd finlandzki szereg zarządzeń, mających na celu zwalczania komunizmu w Finlandji. Rząd wydał odezwę, w której zaznaczył, że **nie pozwoli na żaden teror.** W Berlinie twierdzą, że odezwa ta nie jest zwrócona przeciwko partji Lappów, a jedynie przeciwko komunistom. **B.**

Prezydent Rzeczypospolitej zwiedzi lubelskie.

Warszawa, 24. 7. Na terenie województwa lubelskiego odbywają się już zebrania komitetów obywatelskich dla przygotowania przyjęcia prezydenta Rzeczypospolitej. Objazd Pana Prezydenta w lubelszczyźnie ma nastąpić w połowie września.

Czekamy!

Warszawa, 24. 7. W wyniku onegdajszych narad w prezydjum rady ministrów uchwalono zwołać całą komisję międzyministerjalną dla spraw Pomorza przy komitecie ekonomicznym rady ministrów. Komisja ta będzie opracowywać wnioski, które w możliwie krótkim czasie rozpatrzy komitet ekonomiczny.

Jubileusz 20 lecia kapłaństwa ks. kardynała i Prymasa dr. Hlonda.

W bież. roku przypada jubileusz 25-lecia kapłaństwa ks. Prymasa, do którego cała diecezja już się przygotowuje. Jubileusz odbędzie się w miesiącu wrześniu. Zbierane są składki, które, wedle intencji ks. Prymasa Hlonda przeznaczone zostaną na cele wychowawcze kleru polskiego na wychodźtwie

Ordery.

Warszawa, 23. 7. (PAT) Jego królewska mość król Belgów Albert nadał p. ministrowi spraw zagr. Zaleskiemu wstęgę orderu Leopolda. Z tej okazji nastąpiła wymiana depesz pomiędzy p. min. Zaleskim a ministrem spraw zagr. Belgji Hymansem.

Warszawa, 23. 7. (PAT) Szef Sztabu Głównego gen. Piskor udekorował odznaką orderu Polonia Restituta III klasy b. attache wojskowego Japonji w Warszawie pk. Suzuki. Płk. Suzuki opuszcza Polskę, udając się do Japonii.

Belgijski min. komunikacji na wystawie w Poznaniu.

Poznań, 24. 7. (tel. wł.). Do Poznania przybył belgijski minister komunikacji Lippens, w towarzystwie posła polskiego w Brukseli, Jackowskiego i sekretarza osobistego Cooka. Dostojnego gościa powitał na dworcu min. Kühn, który w tym celu przybył z Warszawy wczoraj rano, przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz dyrekcji wystawy komunikacyjnej.

Po powitaniu min. Lippens wraz z otoczeniem udał się do Bazaru na krótki wypoczynek. Dostojny gość udał się na wystawę komunikacyjną. Komisarz rządowy wystawy komunikacyjnej min. dr. Madeyski podejmował min. Lippensa i min. Kühna wraz z otoczeniem podwieczorkiem w restauracji na Komturze. Min. Lippensa podejmował min. Kühn obiadem w Bazarze.

Obaj ministrowie opuścili Poznań i udali się do Warszawy.

Samolot zawadził o drzewo i rozbił się.

Kraków, 24. 7. (Tel. wł.) W czasie wykonywania nocnych lotów ćwiczebnych przez lotników 2 p. lotn. w Krakowie, wydarzył się wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach, spowodował jednak zupełne zniszczenie samolotu, który całkowicie spłonął.

Wypadek zdarzył się około godz. 23-ciej i powstał wskutek przymusowego lądowania płatowca syst. Brequet ls. 60—49 w Kujawach koło Mogiły.

Aparat prowadzony przez ppor. pil. obs. Polesińskiego Władysława z ppor. obs. Stępieniem Zygfrydem z 22 eskadry 2 pułku lotniczego, przy lądowaniu wśród ciemności zawadził o drzewo i został rozbity, a następnie wskutek wybuchu motoru spłonął. Załoga na szczęście ocalała, nie odnosząc najmniejszego szwanku.

Odszczepieńcy niemiecko-narodowi połączyli się.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 24. 7. W środę nastąpiło połączenie kłócących się odłamów niemiecko - narodowych, a mianowicie **grup hr. Westarpa i min. Treviranusa,** który, jak wiadomo, odłączył się od Hugenberga już przed dłuższym czasem. Nowe stronnictwo nazywać się będzie Konservative Volkspartei, przyczem oprócz wymienionych przywódców grać będą w niej dużą rolę b. generał **von Lettow - Vorbeck** oraz poseł **von Lindeiner - Wildau,** wreszcie też **prof. dr. Hoetzsch.** Wszyscy wymienieni są zna- ni ze swoich wystąpień autypolskich, a hr. Westarp nadał nowej partji pozatem wyraźny charakter monarchistyczny.

Byli Niemcy narodowi, którzy wystąpili z partji Hugenberga, ruszą do kampanji wyborczej **w 3 grupach,** gdyż oprócz ludowych konserwatystów wystąpi partja **Landvolk,** popierana przez Landbund oraz **chrześcijańsko-społeczna partja** (Christlich-Sozialer Volksdienst) z przywódcą von Keudellem i dr. Mummem na czele. **B.**

Międzynarodowy rajd dokoła Europy

odbywa się w nader trudnych warunkach atmosferycznych.

6 maszyn wycofanych. — Ulewny deszcz przeszkodził startowi lotników. — Polacy na II-giem miejscu.

Berlin, 23. 7. (PAT) Według danych urzędowych z Berlina, stan raidu awionetek przedstawia się jak następuje: Z Madrytu do Sevilli wystartowało 6 awionetek, w Madrycie znajduje się jeszcze 5, w Saragossie 2. **W Pau start został wstrzymany z powodu ulewnego deszczu.** Zupełnie gotowych do lotu znajduje się tam 14 awionetek w tem Bajana. Z Poitiers do Pau odleciało 3 awionetki, w tem jedna Więckowskiego, do Poitiers przybyło 5 awionetek, w tem Płonczyńskiego. Z Paryża do Poitriers wystartowało 12 awionetek w tem Gedgowd, Orliński, Babiński, Lewoński i Zwirko. Do Paryża przybyły 3 maszyny w tem Dudzińskiego, w Bristolu wylądowało 3 aparaty, w tem Muślewskiego, zaś w Londynie 1. Oprócz wycofanych poprzednio 5 aparatów, w tem Rutkowski i Karpiński, w Bordeaux wycofał się jeszcze jeden aparat. W ten sposób z liczby 60 aparatów, które wystartowały z Berlina, w tej chwili bierze udział w raidzie 54.

Lotnik Muślewski wylądował w Bristolu i natychmiast wystartował do dalszego lotu. Z powodu jednak wadliwego funkcjonowania śmigła, musiał ponownie lądować i prawdopodobnie pozostanie w Bristolu jeden dzień.

Po Bajanie, który pierwszy z lotników polskich wylądował w Orly i natychmiast odleciał w dalszą drogę, wszyscy pozostali uczestnicy polscy międzynarodowego raidu awionetek przybyli do Orly w godzinach popołudniowych w następującym porządku: Zwirko, Więckowski, Płonczyński, Lewański, Orliński, Gedgowd, Babiński i Dudziński. Rutkowski jak wiadomo nie bierze udziału w dalszych zawodach, ponieważ awionetka jego lądując w czasie gwałtownej burzy w St. Inglevert przewróciła się i uległa rozbiciu przyczem sam lotnik na szczęście żadnego szwanku nie doznał. Wszyscy zawodnicy polscy odlecieli w kierunku Poitiers.

—o—

Listy z podróży.

I.

Polska brama do świata. — O czem nie można nie pisać? — Między napisaniem a ukazaniem się feljetonu. — Rzeczywistość przewyższająca fantazję. — Szlachetne parwenjuszostwo. — Czyn przeciw słowom. — Tylko szlachetne dary dla morza. — Odkrycie w Oksywji. — „Bałtyk“ i potęga „perskiego oczka“.

Gdynia, w lipcu 1930.

Listy moje zaczynam od przeproszenia Szanownych Czytelników, którzy łakną tematów egzotycznych, a ja ich na sam początek poczęstuje czemś zupełnie krajowem. I to niczem innem, tylko akurat Gdynią, tj. miastem a nie statkiem (narazie przynajmniej). I to tem miastem, o którym się pisze codziennie tyle, że każdy kto raz jeszcze po ten temat sięga, pomijając niebezpieczeństwo powtarzania znanych wszystkim na pamięć wiadomości ogólników, naraża się na odruch niechęci: eh, znowu ta Gdynia!

A jednak! Być w Gdyni poraz pierwszy po latach siedmiu, i nie podzielić się swojemi wrażeniami, to wymaganie, przekraczające siły zwykłego śmiertelnika, a cóż dopiero dziennikarza. O Gdyni poprostu nie można nie pisać, chociażby i nawet sam pan cenzor zakazał. (Na co się zresztą w tym wypadku nie zanosi). Bo uprzytomnijmy sobie prosty fakt, że przed siedmiu laty była tam nędzna, nieznana wioska,z kilku nowemi ulicami, które już Polacy zbudowali — ogółem około 800 dusz. A dziś jest miasto, o pięciopiętrowych kamienicach, liczące niemniej, nie więcej tylko 41.000 mieszkańców. A zresztą już w tej chwili więcej, bo to cyfra z przed tygodnia, a nim te słowa dojdą do rąk a raczej oczu Szanownych Czytelników, upłynie jeszcze tydzień; a dwa tygodnie w rozwoju Gdyni — to przybytek około 500 dusz...

Słyszałem i czytałem o Gdyni niemało, ilustracje też widzi się stale, a jednak muszę stwierdzić, że to, co zobaczyłem, **przewyższa najśmielsze wyobrażenia.** Port jest ogromny i wrzyna się w głąb lądu na jakie parę kilometrów. Jadąc promem przez port (najtańsza podróż morska za... 20 groszy!) ma się przed sobą ogromną płytę wodną. Statki stoją w długich rzędach. Silne wrażenie robią olbrzymie dźwigi, wagon kolejowy w całości jedzie w powietrze, przesuwa się nad statek, i wysypuje swą zawartość jakby z szufelki.

Życie portowe kwitnie już w Gdyni na wielką skalę. Niema tu jeszcze tej indywidualnej **psychiki miasta portowego,** jaką ma np. Gdańsk. Gdynia to parwenjusz wśród portów światowych, ale parwenjusz szlachetnego gatunku, który ma swoją wielką ideę, ma ten idealizm zapału młodzieńczego, który powoli przekuwa się w stalowy hart wytrwałej i twardej walki o prawo bytu. Gdynia już dziś nie jest zabawką, Gdynia to fakt realny, który stanowi naszą odpowiedź na propagandę korytarzową. Na nieprzytomne, obłędne krętactwo odwetowe Niemiec Polska nie odpowiada słowami. Polska nie miota się, nie pieni — lecz pokazała ten jeden czyn, który mówi więcej, niż tysiąc artykułów i miljon przemówień wiecowych. I trzeba przyznać, że wymowę tych gmachów pięciopiętrowych, tych kranów najnowszej konstrukcji, tej flagi polskiej, która dumnie łopocze na masztach, rozumieją nie tylko obcy, ale i przedewszystkiem Niemcy, sami. Przejeżdżając tranzytowemi pociągami przylepiają nosy do szyb, i oczy im wychodzą na wierzch. Niejeden, otworzywszy usta, zapomina je zamknąć. A tych „najprawdziwszych Prusaków“ musi każdorazowo na ten widok ruszyć paraliż, na raty rozłożony. Bo czemże są wobec tej wymowy prącej ku morzu z nieprzepartą siłą potęgi 31 miljonowego państwa wszystkie ich argumenty, z których realnym jest jedynie... estetyczny, mianowicie wygląd mapy, zeszpeconej luką „kurytarzową“?

Na całym Bałtyku niema takiego portu — mówi mi z dumą jakiś rasowy Kaszuba o twarzy „wilka morskiego“. — A dopiero gdy będzie wykończony!

Opisywać portu nie mam zamiaru, jest to osobny temat. Niech starczy fakt najważniejszy, że **nie wyczuwa się tu tego zastoju,** który uwydatnia się w kraju. Życie tu kipi i wre. Wznoszą się coraz to nowe gmachy, przetwórnie czy składnice. Buduje się nawet stację dla oczyszczania wody z kanalizacji, Polska chce bowiem Bałtykowi oddawać to, co ma najlepszego. A zawartość rur kanalizacyjnych nie należy do rzeczy najlepszych, wobec tego trzeba ją uszlachetnić, ku mniejszej pociesze ryb, większej letników, których królestwo zaczyna się przy pomoście „Żeglugi Polskiej“ i kinie „Morskie Oko“, którego nazwa jest widocznym dowodem łączności tego jeziora z morzem polskim (o czem górale opowiadają legendy, wprawdzie nieco inaczej ujęte).

Oczywiście byłoby zbrodnią być w Gdynia nie odwiedzić portu wojennego. Cóż, kiedy srogi (a zacny zresztą) „kanarek“ oświadcza mi, że absolutnie o tej porze nie wolno — dopiero o ½5. Jak absolutnie — to absolutnie — wobec tego trzeba przynajmniej zjeść obiad. I tu zrobiłem odkrycie. Jest w Oksywji restauracja — nazywa się Polonja — w której za 2 zł — wbrew opinji o drożyźnie gdyńskiej, można było zjeść wyśmienity obiad z czterech dań — a przytem jeszcze, rzecz w świecie nie znana — przyjemna dama (może właścicielka?), która tu usługuje, nie chce ani rusz „procentu“. Zresztą Oksywja w ogólnym procesie przyspieszonego umiastowienia Gdyni mniej się pospieszyła, i wieś tu jeszcze przeważa. Wogóle ładnie tu, widok prześliczny, i śliczne jest zejście przez zupełnie (z lekką blagą) „tatrzański„ wąwóz do śp. plaży, a obecnie wybrzeża, ujętego w kamieniste cementowe obramowanie.

Nadeszła wreszcie godzina ½5.

kąpiel mydłem jodłowem
SAPOPINOL wzmacnia nerwy odświeża ciało.
J. S. STEMPNIEWICZ - POZNAŃ
18976

Bebe Daniels

czyli gen. Daniel z Bebe Konarzewski w otoczeniu „gwiazdek“ pułkownikowskich wielce politycznego ekranu.

Aleksander Zajdlicz. 84

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

— Daj pyska, Leonie, rzekł Władek i wybacz... bo to nieprzyjęte w takich wypadkach, ale ja ci pogratuluję.

— Zdaje się, że masz teraz więcej powodu, niż przy zaręczynach. Niewiast odechciało mi się chyba na lat dziesięć!...

— Założymy więc klub antyfeministów. Ty będziesz prezesem, a ja członkiem.

— To i mnie chyba przyjmiecie, rzekł z uśmiechem Roland, naturalnie z wyłączeniem niewiast obecnych — jako przedmiotów wrogich afektów, dodał uśmiechając się w stronę Bronki.

— Jeżeli chcecie niewiasty wykląć, to już chyba wszystkie. Zresztą my jesteśmy solidarne — dodała Bronka i wesołe ogniki zaświeciły jej w oczach, ale szybko przygasły i pewien smutek osiadł na jej twarzy.

— No, ale potępiwszy wszelkie białogłowy, rzeknijmi słowo mądre, dokąd jedziesz na wakacje? — rzekł Władek ze zwykłym swym złośliwym nieco akcentem.

— Wiesz, dostałem wczoraj list od Balcerka, który mi przysłał zaproszenie do domu Filareckiego w Zakopanem.

— I jedziesz?

— A czemużby nie? Ciekaw jestem ich bliżej poznać.

— To mi się podoba. My też bowiem tam jedziemy z Bronką — za tydzień.

— Do domu Filareckiego? to cudownie. Ale skąd wyście na to wpadli.

— Bronka przecież jest Filaretką.

— Co? A ja nic nie wiedziałem?

— No widzi pan, panie Leonie, pan dosyć mało o mnie się pytał.

— Ale czemu pani nic nie mówiła, ani Władek? A dawno już pani należy?

— Od roku przeszło...

— I teraz dopiero ja o tem się dowiaduję?

— Niech was też — ale ty Władek ...no!

— A może ty też należysz?

— Nie, ja to jestem taki dziki członek — rozumiesz? Ale dopiero od miesiąca tam chodzę.

— Czemu nie mówiłeś mi o tem?

— No, chorowałeś — a potem tyle mieliśmy w głowie pana Rolanda, i naszej polityki, że jakoś nie zgadaliśmy się o tem.

— Ale że pani też tak długo mogła o tem milczeć?

— Widzi pan, panie Leonie, ja tak nie umiem agitować. Miałam nadzieję, że i pana kiedyś między braćmi powitam, ale werbowanie to już musi ktoś inny załatwiać. Zresztą u nas się nie ciągnie nikogo. Ci powołani to jakoś sami się znajdą, gdy jest czas dla nich. — A zresztą, ja jestem dopiero od niedawna filaretką próbną.

— Czy u was jest dużo stopni? — zapytał się Roland.

— Zasadniczo trzy — członek próbny, zwyczajny, rzeczywisty, a przedtem jest się kandydatem — zwykle przez rok, a nieraz kończy się na kandydaturze.

— To macie gęste sito?

— U nas bardzo powoli posuwają naprzód — do stopnia rzeczywistego dotrze tylko niewielu. I ci rządzą organizacją.

— To jest zasadniczo system masonerji — wtrącił Roland.

— Jest istotnie pewna analogja w ustroju, tylko tu niema żadnych zamaskowanych celów, żadnych tajemnic — rzekł Leon.

— Ale są rzeczy poufne — dodała Bronka żywo, i są różne stopnie wymagań.

— Więc tu istotnie analogje są? To jest quasi katolicka masonerja?

— Na ile poznałem ruch filarecki — rzekł Leon, — to istotnie. Jedno i drugie jest organizacją elity moralnej i umysłowej, tylko jedni Bogu służą, a drudzy jego zaprzeczeniu.

W tej chwili przerwała rozmowę hałaśliwa muzyka. Była to orkiestra wojskowa na dużym — jak na Wartę — statku wycieczkowym, który majestatycznie pruł fale rzeki. powodując silne bałwany, które z szumem biły o brzeg. Statek nie miał komina, był oczywiście pędzony elektrycznością, z lekkich ogniw przenośnych o wysokiem napięciu, zasilanych energją słoneczną i wietrzną turbiną, która stanowiła najwyższe wzniesienie statku, zastępując dawny komin, i obracała się z równomiernym rytmicznym łoskotem. Na statku jechało jakieś towarzystwo, które bawiło się wesoło tańcem i śpiewem. Mała łódź motorowa zakołysała się mocno, i nieco wody nalało się do środka. Wszyscy chwycili się mocniej burty, ale łódź rychło odzyskała równowagę. Statek, jadący w przeciwnym kierunku, przejechał szczęśliwie.

— To i tu w dzień powszedni spotyka się takie wycieczki? — zdziwił się nieco Roland.

— Oczywiście — przy dzisiejszym krótkim ale strasznie wyczerpującym dniu pracy — ludzie potrzebują lekkiej rozrywki. Cała trudność zagadnienia z naszego stanowiska leży w tem, by dać tym szerokim masom takie rozrywki, które ich poziom moralny i kulturalny podnoszą. Odkąd się dało alkohol jako tako usunąć, sprawa ta stała się możliwa.

— Tak, pamiętamy dobre te czasy przed światową prohibicją. No, — i mój Boże, toć i teraz dodał Roland z uśmiechem, nieraz przecież się pije. I rzeczywiście, choć patrzę na te rzeczy spokojnie, przyznać muszę, że utrzymanie ludzi na jakim takim poziomie kulturalnym jest przy podnieceniu alkoholowem zupełnie niemożliwe.

— A nasi filareci w Polsce pierwsi tak na serjo podjęli walkę z alkoholem, a także z nikotyną i hazardem. I oni pierwsi rzucili wymaganie czystości — rzekła Bronka z błyskiem zapału w oczach.

— To wtedy — zauważył Leon — 60 lat temu, wydawało się niesłychanie wygórowanem wymaganiem.

— I ja i tak sądziłem, wcale nie przed 60 laty — rzekł Roland, jakby z uczuciem zawstydzenia. Ale i dziś jeszcze większość tak myśli — dodał po chwili.

— Niestety i wśród chrześcijan. Bo my ćwiczymy się w tysiącach sztuk, a panowania nad sobą nas nikt nie uczył. Dbamy szalenie o higjenę ciała — a o higjenie duszy zupełnie się nie myśli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Tak, panie, ale tylko na południowe molo.

— Kiedy ja chce zobaczyć „Bałtyk" i „Wicher". —

— Nie można.

— A ja jednak zobaczę.

Nie tyle tu uszanowano dziennikarza, ile oficera rezerwy. Może i oczko pani doktorowej kapitanowej, która się tu znalazła wraz z mężem i kilku osobami — dość, że po bardzo długich pertraktacjach mogliśmy zwiedzić „Bałtyk". Jest to dawny krążownik francuski, o przepalonych kotłach, (pojemność w stosunku do usłyszanych określeń, wahających się od 3 500 do 12 000 akurat w złotym środku: 8.000 ton). Spełnia on świetnie swe zadanie jako... koszary, mogące pomieścić do 600 ludzi. Nie znaczy to, by brakło murowanych koszar — stanowią one ogromny i wspaniały kompleks. Ale młody marynarz tylko w pływających koszarach przyzwyczaić się może do wody.

Lecz dumą naszą jest „Wicher", który właśnie tego dnia rano przybył do Gdyni. Statek to pokaźny, 1450 ton, 130 ludzi załogi, trzy kominy — armaty 12 cm. i 6 rur torpedowych. Jest to pierwsza nasza nowoczesna jednostka bojowa. Flota nasza rośnie — Polska pręży swe zbrojne ramiona ku morzu, wrogom na przestrogę, swoim na otuchę.

A. N.

Walka z niezdrową sensacją.

Pod takim tytułem wyraża Agencja „Iskra" następujące życzenie sfer oficjalnych.

Dość często podawane są do publicznej wiadomości sensacyjne afery handlarzy żywym towarem, które niejednokrotnie opierając się na fałszywych danych, wywołują jedynie niezdrową sensację i zaniepokojenie opinji społeczeństwa.

Centralne Biuro dla Międzynarodowego Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi, które pracuje przy ministerstwie spraw wewnętrznych, opierając się na takich wiadomościach rozpoczyna dochodzenie, które przeważnie wykazuje całkowitą bezpodstawność sensacyjnych informacyj i jedynie przysparza pracy organom bezpieczeństwa.

Z drugiej strony szerzenie takich sensacyjnych, a jednocześnie fałszywych wiadomości przynosi dużą szkodę opinji polskiej za granicą, bowiem prasa zagraniczna powtarzając tego rodzaju sensacyjne informacje, przedstawia Polskę, jako kraj handlarzy kobietami.

(Apel ma za sobą dozę słuszności — ale kryje i niebezpieczeństwo udania się i bezkarności niejednej zbrodni. Handlarze żywym towarem są mianowicie mistrzami w łowieniu ofiar i zacieraniu śladów. Rekrutują się omal wyłącznie z żydów, znanych ze sprytu i cynizmu. Dlatego należy niewątpliwie wystrzegać się sensacji — ale nie mniej zachować czujność. — Red.).

Czy wszystkie?

Jak donosi Agencja „Iskra", ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło Towarzystwu Przyjaciół Dzieci Ulicy w Warszawie pozwolenia na urządzenie kwesty na terenie całego państwa, z wyjątkiem województw śląskiego i stanisławowskiego.

Kwesta odbywać się będzie pod postacią sprzedaży żetonów w cenie 1 zł za sztukę. Na terenie poszczególnych województw stworzone zostaną lokalne komitety zbiórki, których członkowie będą przeprowadzać kwestę z wykluczeniem kwestarzy zawodowych. Komitety lokalne zajmą się również rozdziałem zebranych funduszów.

Kwesta może być przeprowadzona do dn. 31 grudnia br.

(Doniesienie to jest trochę niejasne. Trudno się mianowicie zorjentować, kto będzie mógł korzystać z ofiarności społeczeństwa, mającego w danym wypadku wielki cel przed sobą. Czy zaniedbane dzieci całej Polski, czy tylko zamieszkałe w stolicy. W tym drugim wypadku musielibyśmy pomyśleć przedewszystkiem o najbliższych, opuszczonych dzieciach. — Red.).

Wiadomości z kraju.

WARSZAWA. Znany podróżnik kpt. Lepecki wrócił do kraju. W dniu 22 bm. powrócił do Warszawy znany podróżnik kpt. Lepecki. Kpt. Lepecki wyjechał w styczniu rb. do Ameryki Płd., zwiedził Brazylję, Argentynę, Chilę, Boliwję, Ziemię Ognistą, Meksyk.

WARSZAWA. Wystawa pamiątek z powstania listopadowego. Z racji przypadającego w tym roku **100-lecia powstania listopadowego,** urządzona będzie jesienią w ratuszu warszawskim **Wystawa Pamiątek z wojny lat 1830/31.**

Wystawa obejmie zbiory warszawskiego Muzeum Narodowego, innych muzeów, oraz prywatne, nieznane szerszemu ogółowi.

Wśród wielu cennych pamiątek, wystawione będą sztandary pułków polskich z 1831, kompletne uniformy poszczególnych formacyj wojskowych, szczudła bohatera Reduty Wolskiej gen. Sowińskiego, ostrogi Skrzyneckiego i t. d.

Wystawione również będą płaskorzeźby z rozebranego pomnika Raszkiewicza, przedstawiające fragmenty walki o Redutę Wolską.

Osobny dział tworzyć będą dokumenty, wydobyte z archiwów, oraz literatura ówczesna.

WILNO. Ostrzeliwanie wartownika. Nieznani sprawcy strzelili trzykrotnie do stojącego na warcie przy prochowni na Wilczej Łapie w Wilnie ułana Rodziewicza z 4 p. uł. Jedna z kul przebiła ścianę składu amunicji. Rodziewicz ocalał.

Załoga prochowni zaalarmowana strzałami, wszczęła pościg za sprawcami. Strzały, jak się okazało, dane były ze strony stacji kolejowej. Wszelkie poszukiwania zostały dotychczas bez skutku.

Wojewodowie w Warszawie.

W dniu 22 bm. przybyli do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda krakowski p. Kwaśniewski oraz wojewoda pomorski p. Lamot.

Nowa szkoła rolniczo - gospodarcza dla dziewcząt.

Staraniem wydziału powiatowego sejmiku wieluńskiego powstaje nowa szkoła rolniczo-gospodarcza dla dziewcząt we wsi Chrościn, pow. wieluńskiego. Szkoła otwarta będzie z początkiem następnego roku szkolnego, a w skład jej programu nauczania wchodzą następujące przedmioty: gospodarstwo, uprawa roli, sadownictwo, warzywnictwo, hodowla drobiu i zwierząt, rybołówstwo oraz nauka kroju i szycia.

Do szkoły będą przyjmowane abiturjentki szkół powszechnych. Nauka jest bezpłatna, a przy szkole czynny będzie internat dla wychowanek.

Zapisy do nowej szkoły przyjmowane są od dnia 15 września rb.

Znowu łuna pożarna.

Kraków. W Mszanie Dolnej, pow. Limanowa wybuchł pożar, który zniszczył młyn wodny i tartak. Spłonęły również dwa domy mieszkalne wraz ze sprzętem gospodarskim. Straty wynoszą około 100.000 zł.

Tragiczny czyn służącej.

W łódzkim sądzie okręgowym zasiadła na ławie oskarżonych 22-letnia Franciszka Sobierajówna. Akt oskarżenia zarzucał jej zakopanie żywcem własnego dziecka.

Ponura ta sprawa przedstawia się następująco:

Służąca Franciszka Sobierajówna była w służbie u niejakiego Kuca gospodarza. Pewnego dnia porodziła dziecko, i nie mając środków do wyżywienia maleństwa zakopała je w dole za stodołą.

Jeden z wieśniaków podpatrzył służącą w chwili, gdy była zajęta zakopaniem dołu i doniósł o tem policji. Odkopano dół i wydobyto już zimne zwłoki noworodka.

Na odbytej rozprawie Sobierajówna przyznała się do winy, iż czyn ten popełniła pod wpływem skrajnej nędzy. Podała, że ojcem dziecka jest syn pewnego gospodarza.

Młodzieniec ten chciał się za wszelką cenę z nią ożenić, lecz ojciec jego nie chciał nic słyszeć o małżeństwie obojga młodych. Skutki tej odmowy były tragiczne. Przedewszystkiem ojciec służącej, gdy się dowiedział, iż córka znajduje się w dwuznacznej sytuacji, wyrzucił ją z domu. Od tej chwili rozpoczęła się prawdziwa gehenna życia młodej kobiety. Starała się otrzymać jakąkolwiek pracę, lecz wszędzie odmówiono jej, tembardziej, iż znajdowała się w innym stanie.

Sąd skazał nieszczęśliwą dziewczynę na 6 miesięcy więzienia.

Paszporty hamują rozwój turystyki.

Towarzystwo turystyczne „Beskidenverein" w Bielsku zwróciło się do Związku polskich towarzystw turystycznych z propozycją zawarcia konwencji, mocą której członkowie polskich i niemieckich stowarzyszeń turystycznych mieliby prawo do przekraczania granic za okazaniem legitymacyj swych organizacyj.

Polscy turyści mieliby przez to ułatwione zwiedzanie Sudetów śląskich, leżących po stronie niemieckiej, zaś niemieccy turyści i narciarze mogliby z łatwością czynić wycieczki w Beskidy Śląskie i zachodnie, w Tatry i Pieniny.

Związek polskich towarzystw turystycznych przedstawił tę propozycję, z wnioskiem o jej przyjęcie, ministerstwu robót publicznych.

Ministerstwo dało odpowiedź, że ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie na konferencji międzyministerjalnej, jaka odbędzie się wkrótce w ministerstwie spraw zagranicznych.

ALINA PRUS KRZEMIŃSKA.

Lilje.

Nowela.

(Dalszy ciąg) (5

Wziął rękę Mileńki i patrzał — przedłużając z umysłu ten moment — na pierścień, u którego w grzbiet misternej złotej pszczółki wprawiony był prześliczny topaz.

— Wiem, o co chodzi — rozśmiała się Mileńka, zdejmując z palca starożytny klejnocik, noszący wewnątrz inicjały jej babki. — Nie było czasu na sprawy tego rodzaju i nie będzie już...

Oglądali zdjęcia, tymczasem w głębi tarasu, z stojącego w kącie niskiego koszyka, wygramolił się stworek jakiś, robiący zdaleka wrażenia małego, w kudłatą skórę zwierzęcą ubranego eskimosa, i za chwilę na ramionach Mileńki spoczęły kosmate łapy Bobusia — młodego niedźwiadka wychowanego w dworze w Bohdaniszkach.

Zaczęły się karesy i szprynce, których rezultatem było skulnięcie się zabawnego stworzenia z wysokości tarasu aż na ganek, gdzie legł w bezruchu.

Mileńka i Staś w obawie o całość Bobusia pospieszyli za nim.

Czuł się obrażony. Leżał na wznak, nosem do księżyca, i patrzał w niebo nie widząc nikogo.

Trzeba było przepraszać i prosić, nim pozwolił Romerowi wziąść się na rękę.

Tymczasem z klombu róż sztamowych, osypanych kwieciem, co w jasnej poświacie księżycowej nie trudno było sprawdzić nawet z rozróżnieniem kolorów i odcieni, wyłonił się żóraw, Witek, który w tym klombie sadowił się na noc, i z niedźwiadkiem w wielkiej żył przyjaźni.

Bobuś patrzał na niego z wysokości ramienia porucznika, i tak całe towarzystwo poszło przez park na pole.

— Moglibyśmy się od biedy w raj zabawić, jak w Górce — żartował Romer, uszczęśliwiony tem cudownem wśród puszczy odnalezieniem Mileńki, — eskapadą w pole, wszystkiem!

— Wyłączywszy scenę z nieszczęsnem jabłkiem, i wypędzeniem z raju — poważnie odpowiedziała Mileńka. — Prawie każdy człowiek zakłada sobie w duszy jakiś rajski ogród... i nie potrzebuje go tracić, nie powinien.

— Zwłaszcza gdy ma w nim kwietnik i lilje. Prawda, Mileńko?

— Prawda.

Drzewa parku rozstąpiły się nagle, i Romer stanął olśniony przecudnym, żniwnym krajobrazem.

Jak okiem sięgnąć, t. j. aż pod przeciwległą ścianę puszczy, widocznej na nieboskłonie w oddaleniu 2 kilometrów, srebrzył się łan pszenicy — skoszony już, rzędami kopic zastawiony gęsto. Z boku za parkiem, z którym bezpośrednio stykał się łan zboża, widać było cztery duże, słomą kryte chaty „pańskich ludzi" pobudowane prawdopodobnie na karczowisku leśnem, bo tu i owdzie pomiędzy budynkami widać było ogromne brzozy, jak białe dobre duchy stojące na straży chat i plonu zżętego pola.

Usiedli na snopkach, które Mileńce służyły wczoraj do poobiedniej siesty.

Miś kulał się po ściernisku, nie tyle dla przyjemności co ze względów praktycznych — żóraw łaził pomiędzy kopicami, albo stał na jednej nodze i dumał, o co też może chodzić przepiórce, że wykrzykuje dzień i noc jedno i to samo.

Porucznik Romer podjął przerwaną rozmowę.

— Tak... Jest rzeczą zupełnie pewną, że przeciw pokusom można zahartować duszę jak organizm przeciw chorobie...

Podniosła na niego oczy rozjaśnione — pełne głębokiej radości, która uzewnętrzniła się zaraz w wibracji głosu.

— Wierząc, idę dalej, i powiem ci do jakiej doszłam precepcji. Anemja woli jest chorobą, którą można leczyć rozmaicie, aż do wyrobienia w sobie siły woli. Można tę siłę wygimnastykować tak, że trzymanie jej na wodzy nie sprawia człowiekowi najmniejszej trudności. A wtenczas...

— Co wtenczas, Mileńko?

— Wtenczas można wyrzec się wszystkiego...

— O sobie mówisz?

— Tak.

Zapanowało milczenie. Romer zbierał świetliki — małe robaczki świętojańskie, które przelatywały nad polem, i spadały czasem w pobliżu.

Ani przez głowę mu nie przeszło zadrwić ze słów Mileńki. Mógł był powiedzieć — pomyśleć sobie w duszy: dziewczyno! nie pleć andronów! Jest nas dwoje tutaj — wśród puszczy, wśród nocy muzyką pól rozdzwonionej, dyszącej wonią lip. Gdybym chciał — słodką i bezbronną jak jesteś, mógłbym w ramiona cię wziąść — odsunąć na bok twoje koncepcje, twoją wygimnastykowaną siłę woli i przeciwstawić jej inną siłę, która przeszłaby jak burza, po twoich kwietnikach — po twoich liljach, dziewczyno!

Dwa świetliki na dłoń sobie wsadził, i cieszył się jak dziecko — sam nie wiedział z czego.

— Mileńko — podjął po chwili — wiem że słowa twoje mają znaczenie głębsze, może nawet bardzo głębokie. Czy mogłabyś powiedzieć mi... jakie,

Myślała chwilę.

— Powiem ci. Zgasiłam w sobie pragnienie po ludzku pojętego szczęścia osobistego.

— Pragnienie odezwać się może...

— Nie może, nie powinno. Dał Pan Bóg duszy mej horyzonty wolne, wnikliwość tak cudowną, że za ofiarę moją po królewsku jestem wynagrodzona.

— Mileńko...

— Słucham...

— Czy będziesz pisać do mnie?

— Nie będę. Poco? Ducha nie krępuje przestrzeń ani czas. Wszak wiesz, gdzie mnie szukać.

III.

Siostra Weronika, pełniąca dziś służbę w pokoiku przy głównem wejściu, wyjrzała na korytarz, gdzie panna Bolesia—nieokreślonego wieku faktotum domowe, w niebieskich okularach, wycierała właśnie linoleum.

— Niech Bolesia powie siostrze przełożonej, że nowy ksiądz kapelan przyjechał. Był telefon, że jest na probostwie, i że za chwilę tu przyjdzie. Nazywa się Romer — ksiądz Romer.

W pięć minut potem korytarz ożywił się.

Z ochrony, z sali szkolnej, z ogrodu, z kaplicy, pojedyńczo i po kilka, przesuwały się w stronę refektarza wiotkie postacie w niebieskich habitach — leciutki szelest białych skrzydeł kornetów mówił o tem, że idą spiesznie, ażeby stawić się na jakieś wezwanie, jakiś apel

(Dokończenie nastąpi)

O carach sowieckich.

Czytelników pism zwróciły niezawodnie uwagę dawniej częste a dziś niemal systematyczne odwoływania przedstawicieli sowieckich z ich stanowisk zagranicznych. Te czerwone reprezentacje mają na celu rozdmuchiwanie wszelkich niesnasek danego kraju do ostatka, aby je w końcu użyć do jednego jedynego celu — wszechświatowej rewolucji. Na te podpałki komunistyczne wybierani są zazwyczaj ludzie kolosalnie zręczni i sprytni.

Ludzie o dużej ogładzie towarzyskiej, wybitnej intelektualności mają to zadanie rozkładowe porządków reżimu niesowieckiego spełniać z całą bezwzględnością. Tymczasem ludzie ci wezwani z powrotem przez sowieckie ministerstwo spraw zagranicznych proszą o asylum obce państwa, nie chcąc wracać do „czerwonego raju".

Jakież zarzuty mają sowiety w stosunku do swych reprezentantów? Są one niemal monotonne. Brzmią całkiem powierzchownie. Jest silne podejrzenie co do zmiany orjentacji w stosunku do sowieckiej idei. I to podejrzenie jest zupełnie słuszne. Nie wolno zapominać, że na stanowiska te dostają się bądź co bądź Rosjanie, w których jednakże mimo wszystko, choć tylko przez atawizm, tkwią nuty patrjotyzmu. Ludzie ci, widząc zagranicą dobrobyt, kulturę i cywilizację, wkońcu **ewolucyjne** rozszerzenie praw proletarjatu, nie mają sumienia niszczyć lub choć w części przykładać rękę podpalacza pod dorobek kulturalny obcych narodów.

Tak było z głośnym Biesiedowskim, tak jest z Naumowem. Ich pamiętniki i rewelacje można śmiało uważać za ekspiację. Jest to imponująca spowiedź z grzechów popełnionych wobec swej własnej ojczyzny, tem głębsza, że publiczna.

Na temat nas bardziej interesujący, a mianowicie stosunku Sowietów do Polski i sposobu podkopywania jej bytu, chciałbym zwrócić uwagę cierpliwego czytelnika, który z obowiązku powinien przyjrzeć się tym sprawom nieco bliżej.

Zanim do tego przystąpię, zwrócę uwagę na niezwykle ciekawe zjawisko w literaturze rosyjskiej. Masym Gorkij, znakomity znawca duszy rosyjskiej, wydał jako ostatnie swe dzieło „Pamiętnik o Tołstoju". Zaznaczyć należy, że książka ta napisana została w Berlinie. Po raz pierwszy z ust nawet przez Sowiety uznanego sławnego pisarza rosyjskiego daje się słyszeć głos wielkiej prawdy o gruncie, na którym powstał ten straszliwy koszmar, jakim jest bolszewizm. Dla Gorkij'ego ojcem bolszewizmu jest Tołstoj. Był to olbrzym myślący o zrealizowaniu komunizmu; dla niego jego najwyższym ideałem była idea absolutnej równości. Jej wcielenie było pracą genjuszu całego jego życia. Ten reprezentant genjalnej pychy, był, zdaniem Gorkiego, nauczycielem Lenina. On utopił w morzu krwi Rosję, on jeszcze chce we krwi pogrążyć dorobek kulturalny całego świata.

Droga do zrealizowania idei komunistycznej zasłana jest trupami, a chrystjanizm Tołstoja jest genjalną maską, z poza której wygląda dusza azjatycka. Gorkij wspomina o uwagach, jakie czynił Tołstoj w stosunku do twórczości Dostojewskiego, nazywając go za mało rosyjskim pisarzem. Nie brał bowiem pod uwagę częstych wyjazdów świetnego pisarza zagranicę. Już tylko bowiem krótki pobyt poza granicami swego kraju wpływał na twórczość autora „Idjoty". Chęć rozdania swego własnego majątku przez Tołstoja kosztem nędzy swych najbliższych jest najwymowniejszym przykładem początków bolszewji. Ostatnie uwagi Gorkiego są niezwykle znamienne dla autora „Na dnie".

Naginanie bezwzględne życia do teorji musiało się skończyć katastrofą. Zyski tej odbywającej się krwawej realizacji nie stoją w żadnym stosunku do szkód wyrządzonych Rosji i jej narodowi. Zamiar zniszczenia tego, co nazwano porządkiem, trwa. Jedyny cel obalenia wszystkiego, co jest jego podstawą, nie odstępuje ani na chwilę władców Kremlu.

Temu barbarzyńskiemu pochodowi ze wschodu na zachód **staje zaporą Polska.** Zdaje ona sobie dokładnie sprawę z tego, że dwie potęgi rosyjskie tak sobie przeciwne, jak carska i sowiecka, będą jednakże miały zawsze jeden wspólny cel: zniszczenie polskości. Jedna chciała ją zniszczyć przez tyranję, druga przez anarchję. Cele tych potęg są różne, ale obie mają mieć w wyniku systematyczne odnarodowienie Polski.

Nieznany prawie jest memorjał wielkiego **Krasińskiego** do francuskiego ministra spraw zagranicznych Guizota (r. 1874) w sprawie Rosji. Uwagi jego pisane w języku francuskim, tłumaczone przez Stanisława Tarnowskiego, nie tracą nic ze swej aktualności i są może dziś bardziej zrozumiałe, niż wówczas. Według Krasińskiego plan Piotra Wielkiego, zmierzającego do monarchji uniwersalnej, mógł ziścić się tylko **po trupie Polski.** Ten barbarzyński wschód wbrew swej naturze dla celów swych ciąży na Zachód. **Każdy rząd,** jaki Rosją zawładnie, ma we krwi testament Piotra Wielkiego. „Pomiędzy rozsterkami, jakiemi stronnictwa szarpią cywilizowane państwa przecisnąć się do Europy, zatknąć swoje zwycięskie orły na kupach gruzów i zwalisk, albo na kupach błota, nagromadzonych przez podłość jednych, przez nieudolność drugich, przez niezgodę wszystkich. Ich ideał, to marsz tryumfalny Fortimbrasa w piątym akcie „Hamleta", kiedy nieznany przychodzi tam, gdzie są już tylko umarli".

Żeby jednak taką rolę podpalacza w koncercie europejskim zagrać, niedość mieć przewrotnych dyplomatów i najbardziej niewolnicze wojsko w świecie. Trzeba znaleźć jeszcze **drogę do serca Europy.** Ta droga prowadzi przez Polskę, ominąć jej niepodobna. Musiałaby ona zniszczyć tego ducha, który przez tysiąclecie walczył z każdem barbarzyństwem wschodniem, szukającem wiecznie drogi, aby rzucić się na kulturę łacińską.

Cele dzisiejszych czerwonych władców są inne, lecz skutki mają być te same: **Wschód ma zapanować nad Zachodem.** Na słońcu ma się położyć olbrzymia czarna chmura, z za której już nie wyjrzy żaden promień jaśniejszy, żaden płomyk nadziei lepszego jutra.

Jakiemi drogami stara się **dzisiejsza** forma barbarzyństwa wschodniego dostać do Polski? Pierwszym celem, przodującym innym, jest **zniszczenie świadomości narodowej,** to jest znajomości tradycji historycznej, i zabicie uczucia misji, jaką naród polski ma spełnić w Europie. Cel ten byłby osiągnięty, gdyby naród polski odrzucił całą swoją historję i nie rozumiał punktów stycznych przeszłości z teraźniejszością. Zaciemnienie tej łączności, wyprowadzenie ludów „na absolutną wolność" i oddanie ich pod władzę dzikich namiętności — jest marzeniem Sowietów.

Jednym z dalszych środków ma być walka z religją. Kościoły wszystkich narodów mają zniknąć z powierzchni ziemi. Człowiek bowiem bez religji i wiary łatwiejszy jest do zdobycia dla idei gwałtu i bezprawia. Barbarzyństwo Wschodu. żąda od Europy a tem samem i Polski, jednej wielkiej apostazji, t. j. odstępstwa od tego, wśród czego wyrosła

H.

Jak katolicy francuscy bronią swych praw?

Walka o zwrot zagrabionego klasztoru Grande-Chartreuse.

(KAP). Senator francuski Leon Perrier, członek masonerji, który nie brał udziału w wojnie, dzięki intrygom usunął z klasztoru Grande-Chartreuse inwalidów wojennych i byłych kombatantów i zamienił go na schronisko dla przemęczonych pracowników umysłowych. Wywołało to oburzenie mieszkańców Dauphiné i całej katolickiej Francji.

Ostatnio do schroniska tego przybył profesor z Kopenhagi Vestrup, nie wiedząc, jaka jest historja tego pensjonatu. Przedstawiciele społeczeństwa katolickiego pośpieszyli poinformować go o istotnym stanie rzeczy. Prezydent honorowy związku inwalidów i byłych kombatantów, Gariel, profesor uniwersytetu w Grennoble, Lory, b. żołnierz z Verdun,, który, mając 49 lat, wstąpił jako ochotnik do wojska, i niejaki p. Belmont, który stracił na wojnie trzech synów oraz szereg innych osobistości napisali do niego listy, w których zapoznali go z faktem kradzieży klasztoru. Pani Jouvin, okręgowa przewodnicząca Ligi patrjotycznej kobiet francuskich w imieniu 10.000 członkiń departamentu Izery napisała, że obecność profesora w tem miejscu byłaby bólem i skandalem dla ogromnej większości Francuzów i mieszkańców Dauphiné. Prof. Vestrup, zrozumiawszy, że nadużyto jego osoby dla celów politycznych, niezwłocznie opuścił zagrabiony klasztor.

Katolicka prasa francuska gratuluje mu tego kroku i dodaje, że żaden uczciwy cudzoziemiec nie przekroczy progu owego schroniska. Stary klasztor musi być zwrócony pierwotnym posiadaczom, zakonnikom.

Bandycki napad na pociąg w Rumunji.

Splondrowanie pasażerów — konduktor zastrzelony.

Niedaleko Constanzy nad Czarnem Morzem na stacji Eforia dokonano niebywałego napadu na pociąg osobowy.

Gdy podczas ulewnego deszczu pociąg ten w powolnem tempie mijał stację, przypuściła nagle do niego szturm gromada bandytów, którzy wtargnąwszy do przedziałów I klasy, zaczęli bez pardonu plądrować pasażerów. Jednemu z wielkich przemysłowców bukareszteńskich zrabowano 45 000 lei. Równocześnie jeden ze znanych rumuńskich skrzypków-wirtuozów ograbiony został ze swoich kosztownych skrzypiec.

Bandyci obrabowali podróżnych ze wszystkich klejnotów, zegarków i innych wartościowych przedmiotów. Podczas tej rozbójniczej akcji bandytów, jednemu z pasażerów udało się nagle pociągnąć za linkę alarmową, dzięki czemu pociąg został zatrzymany w biegu. W tej samej chwili gromadka bandytów rozpierzchła się, poczem pociąg ruszył dalej. Gdy jednak zatrzymał się na następnej stacji, konduktor pociągu zauważył, iż kilku bandytów stoi jeszcze na schodach wagonów. Bandyci, zorjentowawszy się w sytuacji i widząc, iż obudzili uwagę konduktora, dali do niego salwę strzałów, kładąc go trupem na miejscu. Bezpośrednio potem bandyci umknęli bez śladu.

Na dawnym, braterskim Niemnie.

Wilno, 23. 7. Donoszą z Druskienik, że w rejonie pobliskiej wsi Turkieniki na wodach Niemna odbywał ćwiczenia bojowe uzbrojony litewski wojskowy statek rzeczny. Statek podpłynął pod same Druskieniki, poczem zawrócił, udając się na stronę litewską.

Paderewski poddał się szczęśliwej operacji.

Genjalny pianista polski wyjeżdża do Ameryki.

Sławny pianista i kompozytor polski Ignacy Paderewski cierpiał dotkliwie od dłuższego czasu na zapalne zwapnienie żył, co mu niezwykle utrudniało chodzenie. W Paryżu poddał się operacji, która się udała. Już w krótkim czasie po operacji, bo zaledwie po 10-ciu dniach opuścił Paderewski klinikę słynnego chirurga francuskiego dr. Choseta, wyleczony z dokuczliwej choroby zupełnie. W najbliższym czasie Paderewski wyruszy na 6-miesięczne tournée koncertowe do Ameryki. Amerykańskie biura koncertowe ze zrozumiałem zainteresowaniem śledziły kurację genjalnego pianisty.

Codzienna prasa paryska w ostatnich dniach na czołowych miejscach zamieszcza wywiady z mistrzem tonów o wynikach odbytej kuracji. M. in. oświadcza Paderewski z humorem, że nietylko chodzić może niczem 16-letni młodzieniaszek, ale nawet mógłby stanąć... do zawodów o laur olimpijski z Kusocińskim i Petkiewiczami.

Ze świata.

Przestępczość w Stanach Zjedn. wzrasta.

Koszt utrzymania federalnych więzień w Stanach Zjednoczonych wzrósł w ostatnich pięciu latach więcej niż podwójnie. W roku 1925 kongres uchwalił na cele utrzymania więzień federalnych sumę 3,386.926 a 11.878.845 na utrzymanie sądów. W roku bieżącym zaś budżet na utrzymanie więzień wynosi 8.175.097 dol., a na utrzymanie sądów federalnych 15.604.306 dol. Władze federalne przyznają otwarcie, że przepełnienie więzień, a zatem i wzrost kosztów utrzymania więzień i sądów, powoduje ustawa prohibicyjna.

Szał policjanta chińskiego.

Na posterunku Lok-Ma-Czou w pobliżu granicy prowincji Kwang-Tung policjant, z pochodzenia Hindus, w nagłym ataku szału zabił żonę jednego z żołnierzy posterunku, ranił śmiertelnie innego Hindusa, poczem zaczął strzelać z karabinu maszynowego do grupy złożonej z 50 żołnierzy-Europejczyków. Szaleniec został w końcu zabity.

Rocznie 200 tys. emigrantów nielegalnych.

Mimo ustawy imigracyjnej, roczna imigracja do Stanów Zjednoczonych wynosi zgórą pół miljona ludzi, z czego około 200 tysięcy przybywa drogą nielegalną. Według pisma, liczba imigrantów przemyconych od roku 1921 wynosi zgórą 2 miljony osób.

Nierozumny rodzaj zabawy.

Tradycyjna strzelanina w Dniu Niepodległości Stanów Zjednoczonych spowodowała w całym kraju 12 wypadków śmierci oraz kilka tysięcy wypadków lżejszych lub cięższych poranień, nie mówiąc o znacznych szkodach materjalnych, spowodowanych przez pożary.

Odkrycie nowych katakumb w Rzymie.

(KAP) Przed dwoma laty robotnicy, budujący drogę na cmentarzu Campo Verano w Rzymie, odnaleźli przypadkiem wejście do nieznanej dotychczas galerji katakumb chrześcijańskich. Zbadanie tych nowych podziemi powierzone zostało komisji archeologji rzymskiej. Okazało się, że ta galerja, mająca kilka km. długości, istnieje niezależnie od katakumb, które znajdują się w okolicach Rzymu. Miała ona niegdyś połączenie z bazyliką św. Agapita. Korytarze podziemne, wykute w skale w pierwszej połowie trzeciego wieku po Chrystusie, były szczelnie zamknięte. Posiadają one cały szereg nisz, które służyły za grobowce dla chrześcijan. Jedne z tych nisz są symetryczne, inne mają kształty nieregularne. Każda z głównych galeryj — wysokości 4,90 m. i szerokości 70 do 90 cm. — zawiera sześć do ośmiu grobowców a galerje boczne tylko pięć. W grobach, zamkniętych cegłami lub tablicami marmurowemi, znaleziono wiele przedmiotów, jak małe rzeźby aniołków, pierścienie z miedzi, płaskorzeźby, przedstawiające sceny ze Starego i Nowego Testamentu, złocone witraże itd. Najciekawsze są groby dzieci i w nich właśnie znajdowało się najwięcej wspomnianych przedmiotów.

Piesza pielgrzymka z Portugalji do Rzymu.

(KAP) Niedawno w czasie audjencji, udzielonej przez Ojca św. zakonnicom portugalskim ze zgromadzenia św. Doroty w związku z beatyfikacją błog. Paola Frassinetti, szczególną uwagę zwracała na siebie skromna kobiecina, która odbyła pieszą pielgrzymkę z Portugalji do Rzymu, Maria Marcelina de Matos — tak nazywa się owa niezwykła pątniczka — przewędrowała drobnemi etapami Hiszpanję, Francję i Włochy, idąc przez długie trzy miesiące i żywiąc się przez cały ten czas jałmużną.

Po przybyciu do Wiecznego Miasta dzielna niewiasta pomodliła się w bazylice św. Piotra poczem usiłowała zobaczyć Ojca św. i otrzymać od Niego błogosławieństwo. Minister Portugalji przy Watykanie, dowiedziawszy się o tem, polecił umieścić ją w portugalskim domu św. Antoniego i umożliwił jej audjencję u Papieża wśród wspomnianych wyżej okoliczności.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Zlot Sokoli Okręgu XI w Nowem.

W sobotę, dn. 2 sierpnia i w niedzielę dn. 3 sierpnia odbędzie się w Nowem zlot Sokoli okręgu XI, połączony z uroczystością poświęcenia sztandaru Sokoła w Nowem.

Program zlotu jest następujący: W sobotę, dnia 2 sierpnia br. o godz. 2 po poł. na Placu Sportowym zawody lekkoatletyczne. W niedzielę, dn. 3 sierpnia o godz. 6,45 rano próba generalna ćwiczeń zlotowych. O godz. 10-tej przed południem zbiórka gniazd, raport, ustawienie pochodu. O godz. 10,30 przed poł. uroczysta Msza św. w kościele farnym, zarazem poświęcenie sztandaru gniazda Nowe. Po Mszy św. defilada przed ratuszem, poczem pochód do ogrodu p. Borkowskiego „Konkordja", otwarcie zlotu i wbijanie gwoździ pamiątkowych do nowo poświęconego sztandaru. O godz. 3-ej po południu pochód z ogrodu „Konkordja" na plac sportowy przy Domu Hallera. O godz. 4 po poł. wejście drużyn na boisko i defilada. Wieczorem w salach „Konkordja" i hotel „Dom Polski" zabawy taneczne. Podczas ćwiczeń koncert na boisku.

Baczność inwalidzi wojenni!

Zwraca się uwagę inwalidów wojennych na ogłoszenie przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Gdańsku publicznego przetargu na dzierżawę fryzjerni dworcowej w Toruniu-Przedmieście z terminem objęcia dnia 16 sierpnia b. r. Bliższych informacyj udziela wydział osobowy powyższej dyrekcji w pokoju nr. 221 codziennie prócz dni świątecznych w godzinach od 11 do 13.

Na odpowiedź Izby Skarbowej czekał 6 lat.

Historja pewnego sprzeciwu, który wniósł obywatel Stołężyna.

Korespondent nasz z Panigrodza donosi o niesłychanym wypadku. Otóż na wniesiony przez p. N. ze Stołężyna w roku 1924 (!) przeciw wygórowanemu wymiarowi podatku dochodowego sprzeciw, Izba Skarbowa wreszcie w tych dniach odpowiedziała!

Proszę uważać! Na sprzeciw wniesiony w r. 1924 Izba Skarbowa odpowiada w r. 1930, a więc po prawie sześciu latach. Jestto niespotykany w dziejach całego świata dokument biurokracji, która rozpanoszyła się w życiu Polski Odrodzonej, a która wystawia nam świadectwo prawdziwego ubóstwa!...

Przed sensacyjną rozprawą w Brodnicy.

Donosiliśmy swego czasu o tragicznej śmierci ś. p. Władysława Kwiatkowskiego w Brodnicy, którego znaleziono z przestrzeloną skronią w mieszkaniu młodego kupca Horsta Szydzika przy ul. Hallera.

Śledztwo sądowe i badania lekarskie wykluczają ponad wszelką wątpliwość wypadek samobójstwa. Natychmiast po tragicznej śmierci aresztowano Szydzika i Piotrowskiego, którzy owej krytycznej nocy spędzili czas wspólnie ze ś. p. Kwiatkowskim.

Na dzień 17 bm. wyznaczona była rozprawa, którą w ostatniej chwili przesunięto o dni kilka. O wyniku rozprawy nie omieszkamy poinformować naszych czytelników.

Nieszczęśliwy wypadek motocyklisty.

Z Trzemeszna donoszą: Kierownik Komunalnej Kasy Oszczędności p. Adolf Trafis uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas jazdy na motocyklu wskutek defektu kierownicy. Oto na zakręcie drogi motocykl w pewnym momencie się wywrócił, doznając znacznych uszkodzeń. Pan Trafis odniósł wskutek wypadku poważne okaleczenia twarzy i rąk.

MROCZA. Z życia stowarzysz. pszczelarzy. Tow. Pszczelarzy urządza dn. 27 bm. zebranie miesięczne o godz. 12-tej u p. W. Pajzderskiego. Na porządku obrad znajduje się ciekawy referat o chorobach pszczół. O liczny udział członków oraz sympatyków uprasza Zarząd.

RYNARZEWO. Zebranie Chrześc. Dem. odbyło się w ub. niedzielę dnia 20 bm. o godz. 5 po poł. w lokalu p. Banacha. Zagaił zebranie pochwaleniem Pana Boga prezes p. Kostański w nieobecności sekretarza, który jest na ćwiczeniach wojskowych, odczytał protokół z ostatniego zebrania skarbnik p. Kowalkowski. Referat na temat: „Jakie stanowisko winno zająć Stronnictwo Ch. D. w stosunku do rządów pomajowych" wywołał ożywioną dyskusję. Zebrani godzili się z wywodami referenta, potępiając udział klubu poselskiego w centrolewie, wyrażając uznanie dla okręgu bydgoskiego Ch. D., dla „Dzien. Bydg." i jego naczelnego redaktora p. Teski. O godz. 6 i pół zamknął prezes zebranie.

Zjazd drogerzystów w Poznaniu.

W niedzielę dn. 20 bm. odbył się w Poznaniu zjazd Zw. Drogerzystów Rzplitej obwodu I.

Bardzo liczne zebranie zagaił prezes obwodu ks. Gadebusch z Poznania.

O zadaniach i celach zapomogi pośmiertnej, istniejącej przy Związku Drogerzystów Rzplitej Polskiej mówił skarbnik p. L. Kasprowicz z Poznania. Bardzo interesujący referat na temat „Kryzys społeczeństwa niezagospodarowanego" wygłosił pro. St. Grudziński. Burzą oklasków podziękowali zebrani szan. prelegentowi, w której głos zabierali pp. St. Chocieszyński, Artur Gustowski, F. Anczykowski z Ostrowa, J. Majcherkiewicz, A. Antoszkiewicz z Krotoszyna, Br. Machalla, St. Piątkowski, prezes W. Gładysz, prezes Ks. Gadebusch i inni. Przyjęto jednogłośnie nast. rezolucję:

„Zebrani uchwalają po wysłuchaniu referatu red. Henryka Grudzińskiego p. t. „Powszechna służba gospodarcza" zwrócić uwagę miarodajnych czynników, a zwłaszcza Ministerstwa Handlu i Przemysłu jak i też Ministerstwa Oświecenia Publicznego i Wyznań Religijnych na niezbędność **gospodarczego nastawienia naszego społeczeństwa.** Jako postulat najbardziej aktualny w obecnej chwili uważają zebrani w myśl wniosku prezesa senjora Wiktora Gładysza potrzebę wysłania młodych urzędników na praktykę do poszczególnych warsztatów pracy tej dziedziny, w której dani urzędnicy później mają pracować".

Pod komunikatami zarządu nawołuje p. prezes Gadebusch do składkowania na fundusz ś. p. T. Neymana, następnie donosi, że w dniu 24 sierpnia odbędzie się zamiast zwykłego miesięcznego zebrania w Poznaniu wycieczka do Inowrocławia i Kruszwicy.

Pod wolnemi głosami przemawiają w sprawie ubezpieczeń p. płk. hr. Breza, w sprawie f-y „Gevaert" p. Br. Machalla (przyjęto w tej sprawie odpowiednią rezolucję), p. St. Piątkowski w sprawie f-y „Alfa" (ceny detaliczne, zastępca), p. Hernes z Ostrzeszowa w sprawie nielegalnej sprzedaży farb trujących poza drogerjami, p. Fr. Horęziak nawołuje do popierania wyrobów krajowych, na ten sam temat przemawia T. Gościński z Pobiedzisk, Ed. Guske z Ostrowa, J. Hubert z Bydgoszczy, B. Kurczewski, St. Chocieszyński, R. Szubert i inni.

Na inne aktualne tematy zabierali głos w ciągu dłuższej dyskusji pp. H. Biedermann, M. Dybczyński, T. Rogala, W. Kaiser, W. Napierała, W. Wojciechowski, J. Kręglewski i B. Horęziak.

10-lecie Stow. Kolejarzy w Gnieźnie.

W ub. niedzielę dn. 20 bm. Stow. Kolejarzy w Gnieźnie święciło 10-tą rocznicę przejęcia Stowarzyszenia z rąk niemieckich, uświetniając rocznicę poświęceniem sztandaru.

W przededniu święta przeszedł ulicami miasta capstrzyk z orkiestrą kolejową na czele, który zakończono przed dworcem odegraniem „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

W niedzielę o godz. 8-mej uformował się przed dworcem pochód, który z orkiestrą kolejową na czele ruszył do katedry na uroczystą Mszę św., którą odprawił ks. infułat Krzeszkiewicz. Po mszy św. czcigodny celebrans wygłosił okolicznościowe kazanie, po którem nastąpił uroczysty akt poświęcenia sztandaru.

Po uroczystości kościelnej udano się pod pomnik Chrobrego, u którego stóp złożono piękny wieniec, poczem po dokonaniu zdjęcia fotograficznego udano się pochodem do Hotelu Europejskiego na uroczyste zebranie, które zagaił długoletni prezes Stowarzyszenia radca p. inż. Matuszewski. Na marszałka zebrania poprosił p. inż. Matuszewski p. prezyd. Kasprowicza, poczem prezes Stowarzyszenia wygłosił treściwy referat o działalności jubilata. Stowarzyszenie liczy 991 członków, pracowało i pracuje wydatnie na polu humanitarnem, dbając szczególnie o wdowy i sieroty po kolejarzach. Przy stowarzyszeniu istnieje orkiestra, chór „Halka" i koło oświatowe.

Po referacie wręczono zasłużonym członkom dyplomy członków honorowych, mianowicie pp.: prezyd. Kasprowiczowi, inż. Wiegorkowi, inż. Zakrzewskiemu, inż. Matuszewskiemu, A. Jędroszczykowi, W. Karaśkiewiczowi, Cz. Wyrembekowi, L. Janaszkowi, W. Graczykowi, K. Taberskiemu, W. Bernaciakowi, J. Tomaszewskiemu, A. Dudniczakowi, P. Bąkowi, F. Narożnikowi, P. Kaczmarkowi i J. Knapichowi, poczem nastąpiło odczytanie licznych telegramów gratulacyjnych oraz przemówienia z życzeniami.

Po zebraniu odbył się wspólny obiad, podczas którego wygłoszono kilka toastów, a po południu zabawa ludowa w Strzelnicy.

Wągrowiec.

Ze Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Cichą, lecz bardzo wzniosłą uroczystość w ramach swego stowarzyszenia obchodziło dn. 19 bm. Stow. Pań św. Wincentego a Paulo. W dniu patrona św. Wincentego całe stowarzyszenie wraz z biednemi miasta przystąpiło do Komunji św. podczas Mszy św., którą odprawił ks. prob. Wróblewski. Podczas Mszy św. śpiewał chór dzieci ze sierocińca. W dniu tym dobroczynne stowarzyszenie mile gościło około 100 najbiedniejszych starców. Przy końcu tej miłej uczty żegnali się biedni ze swemi dobroczyńcami, otrzymując jeszcze po kawałku placka i 2 zł. z kasy Stowarzyszenia.

Pożar od gromu. W ub. sobotę dn. 19 bm. uderzył podczas przeciągającej burzy grom w stodołę rolnika p. Henryka Rübera w Rudzie Koźlance przy Wągrowcu. Od gromu zapaliła się stodoła, która spłonęła doszczętnie wraz z narzędziami rolniczemi. Wartość wyrządzonych szkód przez pożar wynosi 30000 zł. P. Rüber był ubezpieczony tylko na 6000 zł.

Kradzież z włamaniem. W czwartek dn. 17 bm. dokonali nieznani sprawcy kradzieży z włamaniem do mieszkania p. Marji Potrzobskiej przy ul. Poznańskiej 9. Łupem złodziei padła biżuterja oraz mniejsza kwota gotówki. Poszkodowana oblicza straty na 250 zł.

Osobiste. Z dniem 1 września zostaje przeniesiony wikarjusz ks. Scherwentke, obejmując stanowisko prefekta gimnazjum żeńskiego. Wikarjat u Fary obejmuje ks. Hoffmann z Bydgoszczy

Gąsawa.

Wichura. Dnia 18 bm. wiatr zerwał cynkowy dach z domu rolnika p. Strzeleckiego z Marcinkowa Górnego. Szkody powstałe wskutek tego oblicza się na 800 zł.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. W niedzielę dn. 20 bm. odbyło się miesięczne zebranie Tow. Powst. i Wojaków, które zagaił prezes p. Karge. Podczas zebrania omawiano wewnętrzne sprawy towarzystwa. Następne zebranie uchwalono zwołać na niedzielę dn. 10 sierpnia w sprawie dziesięciolecia „Cudu nad Wisłą".

Kruszwica.

Z ruchu wycieczkowego. Ruch wycieczkowy wzmaga się z dnia na dzień. Ubiegłej niedzieli przybyły do Kruszwicy wycieczki autobusami z Torunia, Gniezna, a także wycieczka studentów z Ameryki. Zarazem podaje się do wiadomości, że schroniska noclegowe należy zamawiać dla zbiorowych wycieczek w Magistracie m. Kruszwicy.

Nieszczęśliwy wypadek. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ w tut. cukrowni robotnik Tomasz Światlak, który przy obcinaniu gorącego żelaza zranił się w czoło. Pomocy udzielił nieszczęśliwemu dr. Kowalski.

Ze sportu. W niedzielę dn. 20 bm. rozegrane zostały zawody piłki nożnej pomiędzy I. druż. S. M. P. Inowrocław o I. druż. P. W. i W. F. w Kruszwica z wynikiem korzystnym dla drużyny kruszwickiej 4:0 (2:0).

Z cechu rzeźnickiego. W ub. niedzielę odbyło się zebranie kwartalne cechu rzeźnickiego. Najgłówniejszym tematem obrad była sprawa pobierania podatku obrotowego przez urzędy skarbowe. Uchwalono asygnować 20 zł. na kolonje letnie w Łagiewnikach pod Kruszwicą. Starszy cechu p. Zieliński zachęcał, aby każdy dał na kolonje wędliny itp. w miarę swej możności.

Trzemeszno.

Ostatni etap procesu Kuratorjum O. Sz. P. contra Magistrat. W tych dniach odbył się przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym w Warszawie ostatni etap głośnego procesu Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego contra Magistratowi m. Trzemeszna o płacenie rok rocznie pewnej sumy przez miasto na rzecz państwowego gimnazjum klasycznego w Trzemesznie. Do Warszawy wyjechał na rozprawę prezes Rady Miejskiej, ks. prałat Marceli Kowalski. Wyrok ma być ogłoszony dopiero po wakacjach sądowych.

Nieszczęście idzie w ślad za nieszczęściem. Lekarze szpitala Czerwonego Krzyża w Gnieźnie musieli amputować nogę oddanemu ich opiece znanemu obywatelowi trzemeszeńskiemu p. W. Maciejewskiemu, wskutek grożącej choremu gangreny. Zmasakrowanej w straszny sposób nogi wskutek upadku z drzewa nie udało się już w zwykły sposób wyleczyć.

Gniezno.

W polskie ręce. P. Władysław Wojciechowski, dzierżawca restauracji „Luka" nabył posiadłość po zmarłym niedawno Niemcu O. Heinzem przy ul. Warszawskiej 32.

Sprzeniewierzenie. Na szkodę swego pracodawcy, p. Brenka z ul. Chrobrego 12, sprzeniewierzył Wawrzyn B., zamieszkały przy ul. Chociszewskiego, 145 zł.

Bójka przed dworcem. Z pobudek konkurencyjnych wszczęło trzech podchmielonych dorożkarzy kłótnię z szoferem taksówki, która wkrótce zamieniła się w bijatykę. Awanturników poskromiła policja.

Ujście.

Z Rady Miejskiej. W ub. sobotę odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Na wstępie referował przewodniczący p. Harwas o postępie prac przy budującej się ochronce. Budowa została już wykończona w stanie surowym. Uchwalono również wykonać reparacje przy starej ochronce. Komunalnej Kasie Oszczędności postanowiono wpłacić 5.000 zł tytułem kapitału zakładowego. Sprawozdania komisji rewizyjnej z rewizji Komunalnej Kasy Oszczędności i kasy miejskiej przyjęła Rada do wiadomości. Na zarządzenie władzy wybrano komisarzem gminy żydowskiej burmistrza Lewandowskiego. Na miejscu mamy tylko 3 żydów, bożnicę i mały domek mieszkalny. Sprawami temi zajmują się obecnie władze, gdyż żydów niema, a bożnica jest bez właściciela. Członkiem Magistratu wybrano p. Stanisława Marcinkowskiego.

Ciągłe pożary powodują znaczne straty.

Oto znowu mamy do zanotowania cały szereg pożarów z Wielkopolski i Pomorza.

W Ośniczewku pow. inowrocławskiego spłonęły dwie stodoły, napełnione grochem i sianem oraz szopa.

W Brodach spalił się dom mieszkalny, w którym zamieszkiwał Stanisław Skrzypczak, poprzednio zamieszkały w Buku.

W Zernikach (pow. żniński) spalił się dom własność młynarza Józefa Smaruja.

W Glinienku (pow. poznański) zapalił się w tych dniach chlew w zabudowaniach Bolesława Bystrowskiego. Ogień był aktem zemsty niej. Kazimierza Sobolaka. Odstawiono go do więzienia sądowego w Poznaniu.

Podczas burzy uderzył piorun w stodołę rolnika Samuela Schmidta, (pow. leszczyński), powodując pożar. Ogień stłumiła wkrótce straż, tak, że nie powstały wielkie szkody.

W Szerokim Kamieniu (pow. szubiński) w dniu 20 bm. spłonął wiatrak, własność Józefa Alendery. Straty wynoszą około 25 tys. zł. Zachodzi podejrzenie, iż ogień został podłożony.

Odkrycie źródeł naftowych w Tucholi.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o odkryciu źródła naftowego w Tucholi przy ul. Seminaryjnej w posesji p. Nepomucena Kallasa. Obecnie donosi nam korespondent, iż sprawą tą zainteresowały się władze miejscowe, szczególnie starosta powiatowy i urząd wojewódzki, który wziął do zbadania urzędowego dwie próbki, jedną brudnej cieczy wydobywanej wprost ze studni, drugą oczyszczonej nafty przez p. Kallasa.

Województwo przesłało próbki do Instytutu geologicznego w Warszawie, który w najbliższych dniach wyśle specjalną komisję do Tucholi.

Już przed wojną na terenie posesji p. Kallasa zauważono pewne ślady nafty, jednak badania nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. O sprawie nafty zupełnie zapomniano i dopiero w ostatnich dniach na powierzchni studni, która od dłuższego czasu jest nieczynną, zauważono brudną ciecz z dużą domieszką nafty.

Właściciel p. Kallas w przeciągu kilku dni wydobył przeszło 1000 ltr. czystej i klarownej nafty. W studni nafta znajduje się w domieszce 50 proc.

Ciekawi jesteśmy ostatecznego orzeczenia Instytutu geologicznego w Warszawie.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie od 19 do 26 bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod gwiazdą" przy ul. Chełmińskiej i apteka „Pod koroną" przy ul. Wybickiego.

Z powodu remontu poradnia dla płucnochorych i poradnia przeciwgruźlicza do dn. 1 sierpnia jest nieczynną.

Odnalazł się. Swego czasu donosiliśmy, że zaginął Henryk Kołtupajło z Grupy. Obecnie donosi nam ojciec zaginionego, iż syn jego odnalazł się.

Pływackie mistrzostwa miasta Grudziądza odbędą się dnia 10 sierpnia br. na jeziorze rudnickiem. Początek zawodów o godz. 14-ej. Zgłoszenia zawodników (czek) wraz z wpisowem, które wynosi 20 gr od konkurencji, przyjmuje do wtorku dn. 29 bm. przewodniczący sekcji W. F. i P. W. ul. Marsz. Focha 7.

Z racji otwarcia kursu przeszkolenia dla urzędników skarbowych odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił prezes Pom. Izby Skarbowej p. Kossjor, witając w serdecznych słowach p. wojewodę pomorskiego. P. wojewoda Lamot w dłuższem przemówieniu wskazał na obowiązki urzędnika wobec państwa i społeczeństwa, jak niemniej zwrócił p. wojewoda uwagę, że kurs odbywa się na Pomorzu, które ma pełno starych i cennych pamiątek wiekopomnych czynów praojców naszych, dokonanych z gorącego patrjotyzmu w obronie polskości. Dla Niej żyli, pracowali i umieli z pełnem poświęceniem na polach chwały umierać. W imieniu kursistów przemawiali pp. Krogulski z Grudziądza i Popiel z Przemyśla, zapewniając p. wojewodę, że urzędnicy Izby Skarbowej tylko i jedynie dobro najświętsze kraju, a tem samem i państwa mają na oku. Bardzo pięknie od serca do serca przemówił wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej prezes Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu p. Tadeusz Marchlewski, który wyraził nadzieję, że wszystkie Izby Skarbowe w Polsce pójdą za tym pięknym przykładem Pomorskiej Izby Skarbowej, w kierunku zgodnej, harmonijnej, rzeczowej pracy z przemysłem i handlem. W końcu wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i na tem inauguracyjną część kursu zakończono.

Strzelanie z wiatrówek o nagrody. Tow. gimn. „Sokół" II. Grudziądz Chełmińskie Przedmieście pod przewodnictwem prezesa p. Nowaka rozwija się bardzo dobrze. Duszą towarzystwa jest prezes honorowy p. radca Degórski. Ostatnio urządził „Sokół" II. strzelanie z wiatrówek w dn. 18 i 19 bm. Pierwsze trzy nagrody zdobył plutonowy p. Bern. Grylewicz, czwartą Murawski Leon, piątą zdobywca trzech pierwszych p. Grylewicz, szóstą p. Piechowiakowa (żona dentysty z ul. 3 Maja), siódmą p. Murawski Leon.

Sprawy ogrodnicze. Pom. Związek Ogrodn. Produkujących grupy grudziądzkiej odbył w sobotę dnia 19 bm. zebranie, na którem w myśl wniosku p. insp. Wodwuda postanowiono opracować przez miejscowe sekcje: warzywniczą, szkółkarską i szklarniową program prac przewidujący rozwój ogrodnictw handl. i zmożenie produkcji krajowej na eksport. Opracowany memorjał przedłożony zostanie Min. Roln. i Izbie Roln. Następnie uchwalono zwrócić się do zarządu Pom. Izby Roln. z prośbą kooptowania do sekcji ogrodniczej Izby jednego delegata z grona grudziądzkich ogrodników handlowych. Członkowie uchwalili przedstawić do kooptacji p. Frencha z Grudziądza, właśc. największego na Pomorzu ogrodn. handl. Ponieważ w roku 1931 odbędzie się w Grudziądzu zjazd przedstawicieli miast i tow. ogródków działk. z całej Polski, przeto uchwalono również na wniosek insp. Wodwuda urządzić w tym czasie sezonową wystawę kwiatów ciętych i ewtl. roślin doniczkowych. Nadmienić należy, że prezesem grudziądzkiej grupy Związku Ogrodn. Produk. jest p. L. Makowski, zaś prezesem Pom. Oddziału Związku Ogrodn. i Pomocn. jest p. insp. Wodwud.

Ze Stow. Pań Miłosierdzia. Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo przy Farze, obchodziło bardzo uroczyście dzień św. Wincentego à Paulo, patrona ubogich. W dniu tym odprawiona została przez dyrektora stowarzyszenia Msza św. na intencję członków i biednych stowarzyszenia, podczas której panie wraz z biednymi przystępowały do stołu Pańskiego. Po Mszy św. odbyło się wspólne śniadanie w salce parafjalnej. Do suto zastawionych stołów zasiedli ubodzy a panie miłosierdzia obsługiwały. Podczas śniadania przemawiał ks. prałat, nast. dziewczynki sieroty deklamowały wierszyki. Śniadanie składało się z kawy, placka, pączków i bułek, poczem rozdano pomiędzy 150 ubogich: 200 strucli, 150 f. cukru, 150 paczek kawy słodowej i 100 f. kiełbasy i tłuszczu. Ubogim, którzy przyjść nie mogli, zaniosły panie opiekunki dary do domu.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy raczyli się przyczynić darami do tej uroczystości, p. Poznańskiemu z ul. Wybickiego za nadesłanie tłuszczu, p. Krajewskiemu z ul. Pańskiej za nadesłanie 150 sztuk pączków, p. Bucholzowi z ul. Pańskiej za 150 bułek obkładanych na śniadanie, składamy w imieniu wszystkich ubogich serdeczne „Bóg zapłać". Ponieważ biednych i nieszczęśliwych coraz więcej wśród nas, (we wrześniu musimy ubrać około 40 dzieci rodzin najuboższych, do pierwszej komunji św.) przeto apelujemy do serc litościwych naszego społeczeństwa, w imię miłości bliźniego, by składano ofiary choć najdrobniejsze, na rzecz tych najbiedniejszych, w biurze stowarzyszenia, przy ul. Sienkiewicza 10, we wtorki, czwartki i piątki od godz. 9—11 przed poł.

Kradzieże w lasach miejskich. Od pewnego czasu giną w lasach i parku drzewa sosnowe, dębowe czy klonowe. Zazwyczaj w nocy, wycinają złodzieje drzewa, następnie na miejscu piłami przecinają pnie i unoszą ze sobą. W ten sposób z parku miejskiego i lasu znikają każdej nocy piękne okazy drzew i pozostają tylko drobne gałęzie porozrzucane na miejscu. Z niedzieli na poniedziałek złodzieje wycięli znowu w bliskości cmentarza ewang. piękną sosnę, lecz nie zdołali uciec z łupem, gdyż spłoszeni zostali przez robotników, którzy zajęci przy kopaniu grobów, śpieszyli nad ranem do pracy. W każdym razie zaznaczyć należy, że dawniej nie mieliśmy tak często powtarzających się kradzieży drzew i jeżeli policji nie uda się wyłapać sprawców, natenczas liczyć się można z tem, że przy obecnem tempie prac złodziejaszków park nasz ogołocony zostanie kompletnie z wonnej sośniny.

Kino Apollo. „Noce hiszpańskie". Pozatem dwie doskonałe komedje. W następnym programie film dźwiękowy „Bicz Boży" z Lon Chaney'em.

Kino Gryf. „Nibelungi". Początek seansów o godz. 6,45 i 9.

Kino Orzeł. „Wiosenne burze" i „Czarny jeździec. Początek seansów o godz. 6,30 i 8,45.

Wiadomości z Chełmży.

Dyżur aptek. Apteka „Pod Orłem" p. Wolskiego.

Dyżur lekarski dla członków Powiatowej Kasy Chorych pełni od dn. 20—26 bm. włącznie dr. Napiórkowski.

Sprostowanie. Katastrofa samochodowa, o której korespondent nasz doniósł, miała miejsce między Ostaszewem a Grzywną, koło majętności Zęgwirt a nie na szosie Toruń — Wąbrzeźno. Uszkodzony został motor auta.

Osobiste. Z dniem 16 bm. rozpoczął komendant P. P. z Chełmży p. Rejenowski urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie przodownik p. Sołtysiak.

Osobiste. W ub. wtorek ks. prałat Szydzik pobłogosławił związek małżeński między p. Leonem Tobolewskim, nauczycielem szkoły powszechnej z Strzelec Dolnych pod Fordonem a p. Czesławą Lewicką. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

Osobiste. Dnia 18 bm. został pobłogosławiony związek małżeński starszego nadzorcy toru kolejowego p. Stenkowskiego z Chełmży z p. Balbiną Kaczyńską, właścicielką gospodarstwa rolnego z Archidjakonki pod Chełmżą. Po uroczystości kościelnej nowożeńcy przyjmowali u siebie licznych gości i krewnych. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

Apel do ofiarności publicznej. Remont miejscowego kościoła pokatedralnego obciążył znacznie budżet parafji, wobec czego ks. prob. zwraca się do wiernych parafji chełmżyńskiej o dobrowolne datki na ten cel.

Związek Podoficerów Rezerwy zamierza przeprowadzić w dn. 16 sierpnia nocne ćwiczenia z udziałem wszystkich miejscowych towarzystw przysposobienia wojskowego. Szczegóły zostały uzgodnione na zebraniu przedstawicieli towarzystw P. W. w dn. 16 bm.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej odbytem w ub. piątek, omawiano sprawę zmiany komisji rozbudowy miasta, według projektu Magistratu, który zawiesił ostatnią uchwałę Rady Miejskiej, dotyczącą wyboru komisji rozbudowy miasta.

Z cechu rzeźnickiego. W ub. tygodniu w lokalu p. Brzuskiewicza odbyło się uroczyste posiedzenie miejsc. cechu rzeźnickiego, połączone z uroczystością 10-lecia istnienia tegoż cechu. Posiedzenie zagaił cechmistrz p. St. Kozłowski, witając członków i gości, m. in. burmistrza Solca Kujawskiego p. Peplińskiego i dr. Brockiego, dyrektora chełmżyńskiej rzeźni. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz J. Wiśniewski, zaś p. Sójkowski zdał obszerne sprawozdanie ze zjazdu cechów rzeźnickich w Gdyni. Po zebraniu spędzono kilka chwil na wspólnej, miłej pogawędce.

Kulanie kręglarzy klubu „Bęc". Miejscowy klub kręglarzy „Bęc" odbył dn. 16 i 17 bm. doroczne kulanie o godność króla i rycerzy. Królem został p. Alojzy Gołębiewski, I. rycerzem p. Juljan Wiśniewski, II. rycerzem p. Maksym. Zieliński. Pozatem dobre wyniki osiągnęli p. Feliks Murawski, Wincenty Wiśniewski, Leon Günther, Bronisław Murawski, Józef Makowski, Mieczysław Nałęcz, Stanisław Wielgosz, Antoni Runge, Jan Grubecki, Józef Jankowski, Stanisław Suchomski, Franciszek Miemczyk, Feliks Makowski, Bronisław Aleksandrzak, Zygmunt Sarnecki, Alojzy Gołębiewski, Antoni Młynarek, Aleksander Wiśniewski, Teodor Muszytowski, Józef Muzalewski, Jan Gołębiewski, Maksym. Zieliński, Władysław Krysiński, Maksym. Grzywacz, Franciszek Czajkowski, Bolesław Fesser, Józef Janiszewski, Jan Kozłowski, Juljan Wiśniewski, Anastazy Sikorski.

Wycieczka Tow. śpiewu „Echo" odbędzie się dn. 27 bm. na łące p. Mączyńskiego. Doroczną zabawę urozmaici orkiestra 66 p. p. z Chełmna. W obfitym, doborowym programie zarezerwowano kilka numerów na występy „Echa".

Kino „Słońce" wyświetla film polski p. t.: „Ponad śnieg" i „Więzień z Czarnej Wyspy".

Kino „Czarodziejka" wyświetla film polski p. t.: „Dusze w niewoli" i nadprogram.

Wiadomości z Tczewa.

Pierwsze zaszczytne odznaki w „Sokole" VII. Okręgu. Dnia 15 sierpnia na mocy uchwały Związku Dzielnicy Pomorskiej nastąpi wręczenie zaszczytnych odznak nast. zasłużonym druhom: Edw. Sucheckiemu, pierwszemu prezesowi okręgowemu VII Okręgu, Józefowi Roszakowi, radnemu i podnaczelnikowi VII Okr. oraz Jakóbowi Nurkowi, założycielowi gniazda i długoletniemu członkowi Sokoła. Pierwsze te zaszczytne odznaki i dyplomy wręczać będzie zasłużonym druhom burmistrz p. Wojczyński, prezes okręgowy w Tczewie.

Dodatek sezonowy dla kolejarzy. Dowiadujemy się, że wydział wykonawczy Z. U. K. uwiadomił swoich członków w Tczewie, że na plenarnem posiedzeniu Zarządu Głównego zgłoszona została interpelacja w sprawie dodatku sezonowego dla kolejarzy stacji Tczew. W sprawie tej Wydział Wykonawczy interwenjował w Ministerstwie Komunikacji, uzyskując zgodę M. K. Dyspozycje w tej sprawie zostały już wydane Dyrekcji Gdańskiej, która dodatek ten niebawem wypłaci.

Generał Józef Haller w Tczewie. W ub. poniedziałek witało obywatelstwo tczewskie gen. Józefa Hallera, który przejeżdżając przez Tczew samochodem, zatrzymał się w kawiarni Grand-Hotelu na dwie godziny. Generał przybył od strony Gdańska. Po spożyciu obiadu gen. Haller odjechał do Grudziądza.

Baczność hodowcy gołębi pocztowych! Dn. 27 bm. odbędzie się pierwszy lot ćwiczebny młodych gołębi pocztowych na trasie Tczew—Subkowy. Gołębie należy odstawić do godz. 7 rano do p. Szandracha, ul. Hallera 15.

Kort tenisowy w Strzelnicy. Chcielibyśmy zwrócić uwagę właścicielowi restauracji i ogrodu w Strzelnicy, aby nie pobierał tak wygórowanej dzierżawy za kort (2 zł za godzinę). Dawniej pobierano w Strzelnicy tylko 1,90 zł. za godzinę, co się w innych miastach praktykuje.

Kradzież. Na dworcu skradziono pewnemu pasażerowi 160 mk. niemieckich oraz 60 zł.

Chełmno.

Osobiste. Dnia 29 bm. powrócił z urlopu wypoczynkowego starszy przodownik P. P. w Chełmnie p. Judkowiak i objął urzędowanie.

Czyje obrączki ślubne? Przed kilku dniami znaleziono w stodole p. Hessa w Nowem Dobrze pow. chełmińskiego dwie złote obrączki ślubne. Właściciel odebrać je może w Komendzie Policji Państwowej w Chełmnie.

Kino „Apollo" wyświetla drugą serję sensacyjnego filmu p. t. „Klub Czarnej Ręki".

„Stylowy" daje „Kandydatki do rozwodu" oraz nadprogram „Muś przed sądem". W czwartek 24 bm. premjera pt. „Zdeptany Kwiat" z Lyą de Putti.

Toruń.

Ujęty za oszustwo. Przytrzymany został Grabowski Franciszek z zawodu kupiec, zam. przy ul. Jęczmiennej 18, za dokonanie oszustwa na szkodę Podch. Szkoły Art. Mokre. Gr. przedstawił się jako agent i przyjął liczne zamówienia na kupno rowerów, przyczem pobrał od każdego zamawiającego 20 zł zaliczki i zamówionych rowerów nie dostarczył.

Wybił szybę. Dn. 20 bm. wybił szybę w oknie wystawowem w jadłodajni Górnego Ludwika, zam. przy ul. Prostej, Olejniczak Jan. Wartość stłuczonej szyby wynosi około 180 zł

Chojnice.

Osobiste. Podprokurator sądu okręgowego p. Mantel mianowany został wiceprokuratorem tegoż sądu. Pomorska Izba Skarbowa w Grudziądzu zamianowała p. Teodora Szanockiego sekretarza 9 st. sł. w tut. Urzędzie Skarbowym Akcyz i Monopolów Państwowych asesorem 8 stopnia sł. Nikitę Petryszyna, kontrolera 9 st. sł. w tut. Kasie Skarbowej kontrolerem 8 stopnia.

Z Tow. Mężczyzn Katolików. Na ostatniem zebraniu odbytem pod przewodnictwem wiceprezesa p. Lewandowskiego, wygłosił red. Chmielewski wykład o znaczeniu i pożytku czytania. Celem pomnożenia funduszu na nowy sztandar, jaki uchwalono zakupić, postanowiono wpłacić dobrowolnie po 1,50 zł od każdego członka w ratach miesięcznych po 50 gr. W styczniu 1931 roku przypada 5-lecie założenia towarzystwa.

Wydalony z Niemiec. Władze niemieckie wydaliły do Polski niej. Augustyna Landmessera, który poszukiwany jest przez nasze władze.

Ofiara na sierociniec. 50 zł złożyło Zrzeszenie Pracowników Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu na sierociniec w Chojnicach, zamiast wieńca na grób ś. p. ojca koleżanki Wandy Wykówny

Tuchola.

Kurs wakacyjny nauczycielstwa. W ub. środę dn. 16 bm. rozpoczął swe prace kurs wakacyjny Stow. Chrz. Nar. Nauczycieli, przygotowujący do egzaminu praktycznego. Zgłosiła się pokaźna ilość uczestników w liczbie 124. Wieczorem o godz. 8-mej zebrali się uczestnicy w auli seminarjum nauczycielskiego. Przywitał ich kierownik kursu rektor Józef Ossowski, prezes Koła miejsc. i powiatowego. Inspektor szkolny Zdek nakreślił nast. obszernie i wyczerpująco ramy i zakres prac kursu, poczem dokonał otwarcia kursu prezes okręgu pomorskiego p. A. Nowicki z Grudziądza. Dnia 17 bm. zebrali się uczestnicy w kościele parafjalnym; uroczystą Mszę św. na intencję kursu celebrował członek Koła ks. Porzyński. Głównymi prelegentami z pedagogiki są profesorowie seminarjów nauczycielskich p. B. Szwoch z Grudziądza i Fr. Żurek z Lubawy. Prócz tego wykładają metodycy z Tucholi i Grudziądza.

Gdynia.

Bal studentów korporacji „Pomeranja". Korporacja Uniwersytetu Poznańskiego „Pomerania" urządza dn. 2 sierpnia swój doroczny bal w salach Domu Zdrojowego w Gdyni. Będzie on niewątpliwie clou sezonu letniego, spełniając równocześnie najważniejszy swój cel, zbliżenia starszego społeczeństwa do tej awangardy inteligencji pomorskiej, zgrupowanej w Korporacji „Pomerania". Zgłoszenia o zaproszenia przyjmują w Wejherowie p. Stefan Bach Żelewski, ul. Sobieskiego 70, w Gdyni Pierwsza Drukarnia i Księgarnia Bałtycka, ul. Staromiejska.

Wyłowienie zwłok topielca. Dnia 18 bm. wyłowiono zwłoki topielca płci męskiej w porcie gdyńskim, przed falochronem. Topielec znajduje się już w stanie rozkładu. Stwierdzono tylko, iż ubrany był w szary swetr i miał na sobie czarny skórzany pas. Wiek 25—30 lat. Tożsamości z powodu rozkładu zwłok do tego czasu nie ustalono.

Kursy wakacyjne Stow. Chrz. Nar. Nauczycieli.

Zgodnie z celami Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szk. Powsz. określonemi statutem, dąży organizacja ta do dalszego kształcenia swych członków przez urządzenie licznych kursów o wszelkich typach. W ten sposób zorganizowano w r. 1929 na terenie Pomorza 17 kursów. Liczba zainicjowanych kursów przez Stowarzyszenie w bież. roku nie jest mniejsza. Nawet czas wakacyj, przeznaczony na zasłużony odpoczynek, zużytkowuje Stowarzyszenie na urządzanie kursów. Miejska Rada Szkolna w Gdyni przy usilnem poparciu jej przewodniczącego ks. proboszcza Turzyńskiego, odstąpiła na czas wakacyj Stow. większą część gmachu szkoły powszechnej. Klasy szkolne przeznaczono na mieszkania dla około 80 nauczycieli kursistów. We wtorek, dn. 15 bm. odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym na intencję kursów, poczem liczni goście i uczestnicy kursów zebrali się w auli szkoły powszechnej. Zebranych przywitał p. M. Ogrodowski, prezes Koła miejscowego. Następnie witał zebranych rektor Kamrowski jako gospodarz gmachu. W dłuższem przemówieniu scharakteryzował p. A. Nowicki z Grudziądza cele i zadania kursów, dając wyraz swej radości, że kursy te odbywać się mogą w Gdyni, jedynem mieście portowem Polski. Inauguracyjny wykład dla obu kursów wygłosił profesor Uniwersytetu Poznańskiego p. dr. Jaxa-Bykowski, na temat „Psychologja mas".

Kierowniczką kursu oświaty społecznej jest p. Podwysocka z Warszawy, drugim kursem dla nauczycielek przedszkoli kieruje p. Kozłowska z Warszawy. Oba kursy trwać będą jeden miesiąc. Prócz prac naukowych przewidziane są liczne wycieczki, aby uczestnicy zapoznali się z całem wybrzeżem Bałtyku.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 24 lipca 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Kunegundy ks., Franciszka z Sol.
Jutro: † Jakóba apostoła, Krysztofora m.
Wschód słońca: godz. 4,08.
Zachód słońca: godz. 20,03.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 21 bm. do poniedziałku 28 bm. pełnią dyżur:

1) **Apteka Piastowska,** Plac Piastowski.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem,** St. Rynek im. Marszałka Piłsudskiego.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawą miejskiej galerji obrazów.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w czwartek przemiła komedja p. t. **„Ta, której szukamy"** L. Hirschfelda, ciesząca się stałem powodzeniem u publiczności bydgoskiej. Słoneczny i pogodny nastrój, ciekawe typy kobiet i mężczyzn, aktualna i żywa treść składają się na sympatyczny wieczór, jaki spędzić można w teatrze.

W sobotę premjera komedji p. t. **„Nauczycielka"** D. Niccodemi'ego, jednego z mistrzów literatury dramatycznej włoskiej. Komedja ta należy do jednej z najlepszych sztuk tego znakomitego autora, który równocześnie jest doskonałym aktorem i dyrektorem teatru. To też dzięki znajomości sceny i świetnej strukturze sztuki **„Nauczycielka"** utrzymuje się wszędzie długo na repertuarze i obiegła wszystkie prawie sceny polskie z niebywałem powodzeniem. Dyrekcja teatru układając repertuar letni zespołu komedjowego, liczyła się z tem, aby każda sztuka grana w tym okresie, miała inny charakter i nie przypominała poprzednich premjer. To też **„Nauczycielka"** należy do komedyj o głębszem znaczeniu, posiada szereg psychologicznych konfliktów, dając tem samem pole do popisu aktorskiego.

Na marginesie.

W sferach gospodarczych poczyna się pętać myśl obniżenia zarobków robotniczych celem ulżenia ciężkiej sytuacji finansowej. Ci pomysłowi projektowicze zapatrzyli się na Niemcy, gdzie niedawno temu obcięto pobory przepłacanym przez rząd urzędnikom, a obecnie dochodzi do skutku to samo wobec wcale dobrze płatnych robotników.

Aby komuś czegoś ująć, to przedewszystkiem należy postawić pytanie, czy ten ktoś tego czegoś ma za wiele. Tu odpowiedź jest krótka: robotnik nasz płatny jest pod psem. Oto poniżej parę dat ze statystyki płac robotniczych w Polsce*).

Stosunkowo najlepiej płatni są robotnicy w hutach, bo 51% procent ich zarabia ponad 200 zł miesięcznie. Ale w kopalniach już tylko 33% pracujących cieszy się tym dobrobytem. Reszta stoi się poniżej 200 zł. Nie są to jeszcze cyfry najjaskrawsze, bo np. w wielu przedsiębiorstwach (należą tu i tartaki) 75% robotników zarabia poniżej 100 zł miesięcznie. W tak bogatych cukrowniach zaledwie co dziesiąty robotnik dostaje minimum kosztów utrzymania. Reszta pracuje niżej tej normy.

Do tego trzeba uwzględnić, że wydajność pracy robotnika w pewnych działach zwiększyła się w stosunku do wydajności przedwojennej. Dawniej tkacz obsługiwał 2 krosna, dziś 4. W kopalniach węgla wydajność pracy zwiększyła się na ogół o 10%, w niektórych cukrowniach nawet o 50%.

Z tych zestawień Rychlińskiego wynika, że położenie robotnika w Polsce jest bardzo ciężkie. Są oni wyzyskiwani przez kapitał.

*) Poniżej przytoczone cyfry wzięte są z książki St. Rychlińskiego „Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim". Nakład Instytutu Gospodarstwa Społecznego.

Zwycięscy rajdu motocyklowego o puhar „Nowego Kurjera".

Siedzą z prawej do lewej: Malicki, dr. H. Schulz, Turkiewicz, Weyl i Mazurkiewicz; stoją: Nothnagel, Ziółkowski — Bydgoszcz i Łączkowski.

Dziś w Radjo Godz. 20¹⁵ **Prawdziwa Francuzka**

Widzimy to, zestawiając płace robotników z płacami urzędników i dyrektorów. Dla charakterystyki cytuje Rychliński fakt, że w jednej fabryce nawozów sztucznych 434 robotników zarobiło w roku 45.300 zł, a 156 urzędników tejże fabryki pobrało w tym samym czasie 98.750 zł.

W tej dysproporcji podnieść trzeba, że niższy personel administracyjny jest również marnie płatny. Zato dyrektorowie otrzymują kolosalne pensje. Mianowicie w hutnictwie i w przemyśle węglowym są one rażąco wygórowane. Są kierownicy, pobierający ponad 20 000 zł miesięcznie. A i w Grudziądzu mamy fabrykę, której dyrektor ma 18 000 zł miesięcznej płacy, oprócz djet, dywidendy i remuneracji.

Wobec tego dążenie do obniżenia głodowych zarobków robotniczych przy jednoczesnem utrzymaniu wysokich płac dyrektorskich jest rzeczą o pomstę do nieba wołającą.

Rozpatrzmy teraz drugą stronę tego zagadnienia: czy i w jakim stopniu zarobki robotników podrażają produkcję, a tem samem zwiększają kryzys gospodarczy?

Otóż Rychliński stwierdza, że zapłata robotnika stanowi u nas minimalną część ogólnych kosztów produkcji. W wielu gałęziach przemysłu, jak w hutach szklanych, robocizna stanowi od 8—20%, w cementowniach 12, a we fabrykach superfosfatów nawet 7% kosztów własnych!

Gdyby w takich warunkach obniżyć robociznę o 10%, to o ileż potaniałby towar? W większości wypadków, ani o jeden procent! Czy dla takiej zniżki warto wywoływać gorycz i ferment wśród miljonowych rzesz robotniczych?

I jeszcze jedno. Ten wyzysk robotnika dzieje się na korzyść kapitałów zagranicznych, które — mianowicie w Lewiatanie — są u nas bardzo mocno zaangażowane. W przedsiębiorstwach hutniczych 73% kapitału jest pochodzenia zagranicznego. W górnictwie węglowem na Śląsku wynosi on nawet 95%, w Zagłębiu Dąbrowskiem 64, w spółkach naftowych 60 procent akcji jest własnością zagranicy. Wierzyć się niechce, że w b. zaborze rosyjskim i austrjackim tylko 44% wszystkich akcyj przemysłowych jest w ręku polskiem.

Reszta — 56% w lwiej części niemiecka własność.

Któż wobec tego śmiałby wyzyskiwać dalej naszą nędzę robotniczą, poto, aby zaangażowany u nas kapitał zagraniczny jeszcze bardziej się utuczył!

Od Redakcji.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy druk listów z podróży po Europie, którą rozpoczął redaktor „Nowego Kurjera" p. dr. Andrzej Niesiołowski, celem zbadania metod pracy kulturalno-oświatowej w różnych krajach Europy, które w tej dziedzinie wykazały wybitniejszą twórczość, mianowicie w Szwecji, Danji, Niemczech, Belgji, Szwajcarji, Włoszech, Austrji i Czechosłowacji. W barwnych obrazach, pełnych humoru, ale i głębszej refleksji odtworzy p. dr. Niesiołowski swoje przeżycia i obserwacje.

— **Bydgoskie Tow. hod. drobiu, kóz i królików** urządzi w Bydgoszczy kurs kapłonienia kogutów, o ile się zgłosi conajmniej 12-tu kandydatów; opłata dla członków towarzystwa wynosi 4,50 zł, dla niecżłonków 6 zł za kurs. Zgłoszenia przyjmuje E. Jaworski, Bydgoszcz, plac Poznański 2.

— **Słynny głodomór Józef Keszaruj głoduje 18 dni.** Znany głodomór Józef Keszaruj głoduje już 18 dni i terminu swego dotrzyma. Czuje się dobrze. W niedzielę jako w 21 dzień głodówki nastąpi otwarcie trumny i temsamem oficjalne ukończenie głodówki w „Wesołem Miasteczku" w ogrodzie p. Kocerki.

— **W Wielkich Bartodziejach** odbędzie się w niedzielę 27 bm. po południu i wieczorem wielka impreza sokola połączona z festynem ludowym. Mianowicie „Sokół" tamtejszy pod sprężystem kierownictwem prezesa Świerkowskiego urządzi w t. zw. Parku przy ul. Fordońskiej (dawniej Hohenholm) popisy gimnastyczne zbiorowe i jednostek. Cała impreza będzie bardzo okazała — niema też wątpliwości, że obywatelstwo miejscowe i okoliczne poprze ją wydatnie i udziałem swoim da dowód swojej życzliwości dla dziarskiej młodzieży zorganizowanej w „Sokole" X.

Zapisz się zaraz na członka „Czerwonego Krzyża"!

— **Harcerska Drużyna Morska** wyruszyła dnia 21 lipca na własnych łodziach do obozu letniego. Dwóch harcerzy tejże drużyny udaje się 25 bm. na wycieczkę krajoznawczą naokoło Pomorza. Drużyna wraca w sierpniu.

Oszust żerował na biedakach.

W ostatnich dniach jakiś osobnik występujący pod nazwiskiem Grafford-Götzendorf, ogłaszał w gazetach, że poszukuje urzędników gospodarczych za kaucją od 500 do 1.000 zł. Na skutek tego ogłoszenia zgłosiło się wielu kandydatów, z którymi ów osobnik zawierał fikcyjne umowy i wyłudzał od nich kaucje. Następnie przeniósł się do Torunia, gdzie również w ten sposób operował. Tam jednak powinęła mu się noga i został ujęty i osadzony w więzieniu.

Stwierdzono, że jest to 26-letni Leon Krzyżaniak, rzekomo biuralista, pochodzący ze Skoków, powiatu wągrowieckiego. Oszust pokrzywdził wielu biednych ludzi.

Ujęty na kradzieży metali w warsztatach kolejowych.

Dnia 22 bm. ujęto na gorącym uczynku kradzieży metali w tutejszych warsztatach kolejowych, 42-letniego ślusarza, zatrudnionego w tychże warsztatach, Bernarda Babskiego, zamieszkałego przy ulicy Pomorskiej 57.

Babski, jak stwierdzono, pracując jeszcze poza godzinami obowiązkowemi, zarabiał około 600 zł miesięcznie, która to suma mogła starczyć na przyzwoite nawet utrzymanie. To też dziwić się należy, że mimo tak dobrych zarobków, posunął się do kradzieży, ryzykując całą swą egzystencję. — Wielu takich wykolejeńców przystępuje później do partyj wywrotowych, wyrzekając przy każdej nadarzonej sposobności na swą rzekomą krzywdę.

Mistrzostwa Polski Pań

w sobotę 26-go i w niedzielę 27-go lipca br.

o godz. 4-tej popoł.

na boisku Szkoły Oficerskiej

Udział biorą zawodniczki całej Rzeczypospolitej, m. in. mistrzyni świata **Halina Konopacka-Matuszewska.**

Przybywajcie wszyscy! (18981

Z rocznego walnego zebrania Tow. Restauratorów w Bydgoszczy.

Przy względnie słabym udziale członków odbyło się w środę dnia 23 b. m. doroczne walne zebranie Towarzystwa Restauratorów na miasto Bydgoszcz i okolicę w sali Kleinerta. Roczne walne zebranie poprzedziło zebranie miesięczne, którego porządek obrad został szybko wyczerpany.

Roczne walne zebranie zagaił prezes p. Kocerka witając przybyłych członków i przedstawicieli prasy miejscowej. Uczczono pamięć zmarłych w ubiegłym okresie rocznym 1929/30 członków przez powstanie. Członkami, którzy poszli w zaświaty, są ś. p. Hince, Siudowa, Florczyk, Zakrzewski, Kopecki z Koronowa i niezwykle zasłużony wiceprezes towarzystwa ś. p. radca Józef Milchert.

Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano senjora bydgoskich restauratorów p. Franciszka Piotrowskiego. Ze sprawozdań członków zarządu i to prezesa p. Kocerki i sekretarza p. Domagały wynikało, że praca w okresie 1929/30 była bardzo wielka. Zarząd odbył cały szereg konferencyj z władzami miejskiemi, z urzędem Skarbowym, z Hurtownią Monopolu Spirytusowego i ściśle współpracowano z Izbą Przemysłowo-Handlową. Jednakże największa bolączka, jaką stanowi redukcja koncesyj, mimo usilnych starań, nie została jeszcze pomyślnie załatwiona. Towarzystwo Restauratorów liczy obecnie 158 członków. W zebraniach uczestniczyło przeciętnie 40 członków. Wobec choroby niezwykle zasłużonego skarbnika p. Musielewicza, sprawy kasowe referował w zastępstwie p. sekr. Domagała. Na nowy rok obrachunkowy przechodzi 1787,03 zł. Mimo, że żaden z rewizorów kasy nie przyszedł na zebranie, uchwalono jednogłośnie absolutorjum zarządowi, biorąc pod uwagę pełne zaufanie, jakie zaskarbił sobie zasłużony skarbnik towarzystwa p. Musielewicz, pełniący tą funkcję już 44 lat z rzędu.

Wobec niemożności uzgodnienia kandydatur przy tak bardzo słabej frekwencji na rocznem walnem zebraniu, postanowiono wybór zarządu odłożyć do następnego zebrania, które odbędzie się za miesiąc. Tymczasem wybrano Komisję—matkę, która przygotuje wybory nowego zarządu. W skład tej komisji wchodzą pp. Piechowski, Żółkiewicz, Szumiński i Bielawski.

Ujęci za kradzież 5.000 zł.

Przed kilkunastu dniami donosiliśmy o kradzieży 5.000 zł pewnemu Mleczarzowi z Wysokiej, w jednej z restauracyj przy ulicy Hermana Frankego. Poszkodowanemu podczas jego drzemki sprawcy wyciągnęli z pod głowy tekę z wyżej wymienioną zawartością i zbiegli. Energiczne dochodzenia policji naprowadziły na trop mocno podejrzanych o tę kradzież sprawców w osobach 22-letniego Jana Muchy, zamieszkałego przy ulicy Dwernickiego 15 i Jana Wierzchosławskiego, zamieszkałego przy ulicy Dwernickiego 12. Przy jednym z nich znaleziono większą sumę pieniędzy, z posiadania których nie umie się wytłómaczyć, większą część jednak zdołali już przetrwonić. Obydwu ptaszków osadzono w więzieniu.

— **Zderzenie się motocykli.** Dnia 23 bm. o godz. 19,45 u zbiegu ulic Śniadeckich i Pomorskiej zderzyły się dwa motocykle. Na jednym z nich jechał ulicą Śniadeckich w stronę placu Piastowskiego pewien młody człowiek w towarzystwie młodej panienki; na drugim zaś jakiś pan lat około 40, który skręcając z ulicy Pomorskiej w ulicę Śniadeckich, całym pędem najechał na motocykl pierwszy. Wskutek zderzenia pasażerowie obydwóch motocykli spadli na bruk, lecz szczęściem nie odnieśli poważniejszych obrażeń, prócz lekkich potłuczeń; obydwa zaś motocykle uległy poważnemu uszkodzeniu.

— **Kradzieże z włamaniami.** Dnia 21 bm. nieznani sprawcy włamali się do mieszkania p. Leona Morzkowskiego przy ul. Orła 4, gdzie skradli różną garderobę i bieliznę, wartości 700 zł.

Tegoż samego dnia i prawdopodobnie ci sami sprawcy włamali się do mieszkania p. Kazimierza Skorupskiego zamieszkałego w tymże samym domu przy ul. Orła 4 i skradli rozmaite rzeczy, wartości 600 zł.

Do mieszkania p. Antoniny Nawrockiej przy ulicy Przejazd 1 włamali się złodzieje i skradli z szafy 60 zł gotówki.

— **Z policji.** Kierownik I. komisarjatu policji państwowej, nadkomisarz p. Stefan Łukaszewski, rozpoczął z dniem 24 bm. swój 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął podkomisarz p. Fąferek.

Kto chce
PIANINO 4779
dobrze i tanio zakupić,
niech się do największej Fabryki Pianin
B. SOMMERFELD
BYDGOSZCZ, ULICA ŚNIADECKICH 56
zwróci.

PIERWSZORZĘDNE REFERENCJE
Dogodne warunki spłaty. — Długoletnia gwarancja.

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla ostatnie dni wielki sensacyjny film p. t. **„Podwójne oblicze** (II. serja z zakończeniem filmu „Władca djamentów"). W rolach głównych bohaterski H. Stewenson i Louise Lorraine. Nadprogram szampańska komedja p. t. „Muś w areszcie" i farsa „Miłostki studenckie".

KRISTAL. Wczorajsza premjera o przebogatej wystawie i dowcipnej niezmiernie treści p. t. **„Prywatne życie Pięknej Heleny"** zdobyła sobie uznanie zasłużone. Świetne typy z greckiej Sparty i Troi, gra Marji Cordy i Corteza i wiele innych zalet artystycznych stanowią prawdziwą filmową atrakcję dla miłośników kina. Poza tem nadprogram.

Pierwszy dźwiękowy kinoteatr NOWOŚCI. Zasługą twórców filmu dźwiękowego p. t. **„Odszczepieniec"** jest zachwycające tło zabobonnych Indyj i ich walkę o tradycje. Oprawa dźwiękowa oraz prześliczne kolory podziwienia godne, wywierają bardzo dobre wrażenie. Dramat ten radzimy ujrzeć, albowiem posiada piękno. Dodatek dźwiękowy „Rewja" wykonana po mistrzowsku. Powodzenie w zupełności zasłużone.

OKO wystawia dziś premjerę wspaniałego filmu p. t. **„Student z Pragi".** W rolach głównych: Konrad Veidt, Louise la Port, Werner Kraus i hr. Agnes Esterhazy. Oprócz tego 2-akt. komedja i na scenie nowy program. Początek 7,10 i 9 wieczorem. 28 bm. premjera „Krew za krew", II. serja „Nibelungów".

Paw gra w dalszym ciągu wielki szlagier z Lon Chaney'em p. t. „W państwie zielonego smoka". Egzotyczne tło tego obrazu i nadzwyczajna gra mistrza maski Lon Chaney'a składają się na całość tego pięknego filmu. Akcja rozgrywa się w Ameryce, Azji — Chinach, Indjach Sjamie. Prócz tego wesoły nadprogram.

WOJSKOWE wyświetla od dnia 25 do 27 bm. wspaniały obraz p. t. „Niebezpieczeństwo przyszłości — gazy trujące".

Tajemnica nieboszczyka Płosiewicza

Powieść kryminalna St. Brandowskiego.

W przyszłym tygodniu zatem „Dziennik Bydgoski" rozpoczyna druk sensacyjnej powieści St. Brandowskiego p. t.

Tajemnica nieboszczyka Płosiewicza.

Jak już raz pisaliśmy, są to dzieje denerwującej i strasznej walki o wielkopańską fortunę, która miała w drodze spadku dostać się w niepowołane ręce. Opowiadanie to jest w rzeczywistości reminiscencją znanych w Wielpolsce i na Pomorzu wypadków. Powtórzenie ich atoli, ujęte w realistyczną formę powieści, i to powtórzenie ze szczegółami, które krew mrożą w żyłach, zainteresuje w najwyższym stopniu naszych Czytelników.

Każdy feljeton powieści zaopatrzony będzie w ilustrację.

Wyścigi konne w Kapuściskach Małych.

Doskonały Too Good zwyciężył mimo silnej konkurencji

Wyniki z 11 dnia wyścigów konnych

W 11 dniu wyścigów konnych z totalizatorem przy słonecznej pogodzie zgromadziło się na torze pomimo powszedniego dnia dużo publiczności.

W I-ej płaskiej wygrała łatwo o 4 dł. Czamara pod j. Tobjaszem, druga Jedynka pod j. Lipowiczem.

W II-ej z płotami wygrał Ilkor, druga Zwillingschwester. Fürstenberg a zwłaszcza Kincsor zawiodły, totalizator zapłacił zł 34 za 10 zł.

W III-ej z przeszkodami wygrała faworytka „Blitzmädel" II. Gr. Ofic. 15 p. ułanów, pod chł. Rzyskim. Jeździec z Filadelfji j. Lipiński upadł na ostatnim płocie i potłukł się poważnie.

W IV-tej płaskiej przy udziale 10 koni, wygrała jak chciała Zagadka pod j. Kończalem; liczono na zwycięstwo Fantomasa, Bosfora i Dzieciny, jednak zawiodły.

W V-tej z płotami po wyłamaniu Kincsora i Harry Langden, wygrała Korea, drugi daleko Muchomor.

W ostatniej z płotami liczono na Pupilkę i Naughy Boy'a — wygrał jednak doskonały Too Good pod chł. Chomiczem.

Poniżej podajemy wynik z gonitw z dnia 23 bm.

Płaska; dystans ok. 850 mtr.; nagroda 800 zł.: Czamara — L. J. bar Kronenberga, j. Tobjasz 1. Jedynka — por. Bukowieckiego, j. Lipowicz 2. Legja — str. „Strzemię", j. Jagodziński 3. Fatima — Gr. Ofic. 8 p. strz. kon., j. Raniewicz 4. Wygrane w 0'56" łatwo o 4 dł., trzeci o 8 dł. Tot. poj. 15 zł, fr. 10—10 zł.

Płoty; dystans ok. 2.400 mtr.; nagroda 700 zł.: Ilkor — W. Wójtowicza, j. Sulik 1. Zwillingschwester — por. Koźmińskiego, j. Lipiński 2. Fürstenberg — J. Jaszwilego, j. Kończal 3. Kincsor — por. Koralewskiego, właściciel — nie skończył gonitwy. Wygrane w 3'01" łatwo o 3 dł., trzeci niezl. il. dł. Tot. poj. 34 zł fr. 17—17 zł.

Przeszkody; dystans ok. 3.200 mtr.; nagroda 600 zł; Blitzmädel — Gr. Ofic. 15 p. ułanów, chł. Rzyski 1. Żupan — por. Pieczyńskiego, właściciel 2. Filadelfja — por. Koźmińskiego, j. Lipiński — jeździec upadł nie skończył gonitwy. Wygrane w 4'09" łatwo o 6 dł. Tot. poj. 16 zł.

Płaska; dystans ok. 1.600 mtr. nagroda 800 zł.: Zagadka — por. Rybickiego, j. Kończal 1. Fantomas — rtm. Kamionki, j. Matuszewski 2. Dziecina — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz 3. Vyrus II. — pułk. Karatiejewa, chł. Roguski 4. Udział wzięło 10 koni. Wygrane w 1'45" łatwo o 3 dł., trzeci o 2 dł. Tot. poj. 30 zł, fr. 15—13—13 zł.

Płoty; dystans ok. 2.400 mtr.; nagroda 600 zł.: Korea — por. Bukowieckiego, chł. Chomicz 1. Muchomor — por. Stasiewicza, j. Kamiński 2. Kincsor — por. Koralewskiego, właściciel — zdyskwalifikowany za ominięcie chorągiewki. Harry Langden — Gr. Ofic. 2 D. A. K., chł. Kotlarz — wyłamała, nie skończyła gonitwy. Wygrane w 3'07" trzymana o niezl. il. dł., trzeci niezl. il. dł. Tot. poj. 11 zł, fr. 11—19 zł.

Płoty; dystans ok. 2.800 mtr.; nagroda 1.000 zł: Too Good — por. Pieczyńskiego, chł. Chomicz 1. Naughty Boy — Gr. Ofic. 15 p. ułanów, chł. Rzyski 2. Pupilka — por. Bukowieckiego, jł Kończal 3. Wygrane w 3'25" dowolnie o 3 dł., trzeci o 6 dł. Tot. pojż 19 zł.

—o—

— **Zderzenie się samochodów.** Dnia 22 bm. o godz. 9,45 u zbiegu ulic Zamojskiego i Paderewskiego dorożka samochodowa P. Z. 46546 kierowana przez szofera Kazimierza P. zderzyła się z samochodem półciężarowym P. Z. 46679 kierowanym przez szofera Marjana P. Obydwa samochody uległy lekkiemu uszkodzeniu. Ofiar z ludźmi nie było. Dochodzenia wykażą kto zawinił.

— **Ujęto 2 złodziei, 2 niewiasty za wykroczenia policyjno-obyczajowe, 1 za uchylanie się od powinności wojskowej, 1 poszukiwanego oraz 4 podejrzanych o bandytyzm.**

Wszechpolskie regaty

o mistrzostwa Polski

w sobotę i niedzielę 2 i 3 sierpnia w Brdyujściu.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 25 LIPCA.

Warszawa. 11,58—12,00: Sygnał czasu Warsz. Obs. Astron. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10—13,00: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,15—15,35: Komunikat gospodarczy. 16,15—16,30: Z życia polskich zespołów śpiewaczych. 17,35: „O umowie kupna i sprzedaży". 18,00: Koncert orkiestry K. Poraj-Koźmińskiego. 20,15: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej.

Poznań. 13,00—13,05: Sygnał czasu z obserw. astron. Un. Pozn., hejnał z wieży ratuszowej. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,30: Notowania giełdy. Komunikat gosp. roln., sprawozdania o ruchu statków. 17,40—18,00: „Silva rerum" czyli rzeczy ciekawe. 19,00—19,15: Nadprogram z ilustr. muz. lud. 22,15—24,00: Muzyka taneczna z Polonji.

Organizacja regat wszechpolskich

o mistrzostwa Polski.

które odbędą się w sobotę 2 i w niedzielę 3 sierpnia rb. jest już w pełnym biegu. Przeprowadza ją jak w latach ubiegłych znów Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, które dysponując całym zastępem rutynowanych organizatorów, dołoży największych starań, aby nie było żadnych niedomagań. Nie ulega wątpliwości, że miejscowe władze i urzędy pójdą naszym wioślarzom znów na rękę.

Dowiadujemy się, że zamiejscowi wioślarze rozpoczęli już trenować na torze w Brdyujściu, zaś przyjazd dalszych zawodników nastąpi w najbliższych dniach. Aby umożliwić Wileńskiemu i Kaliskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu, które to kluby z powodu kryzysu finansowego własnych łodzi do Bydgoszczy zabrać nie mogą, start zawodników, użyczyło Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie wymienionym towarzystwom na wszechpolskie regaty swoich łodzi wyścigowych.

Kino - Rewja „OKO" Marcinkowskiego 5.

Dziś premjera wspaniałego filmu p. t.

Student z Pragi

W rolach głównych: Konrad Veidt, Luize la Port, Werner Kraus i Agnes Esterhazy.

Oprócz tego **nadprogram** 2 aktowa komedja.

Na scenie występy artystyczne w nowym repertuarze

28 lipca premjera

Krew za krew

II serji Nibelungów.

Ostatnie wiadomości.

200 śmiertelnych ofiar fali upałów w Ameryce.

Nowy Jork, 24. 7. (tel. wł.) W 20 stanach amerykańskich zmarło wskutek udaru słonecznego ponad 200 osób. Fala gorąca słabnie.

9 osób utonęło.

Moskwa, 24. 7. (PAT) W zatoce Sewastopolskiej wywróciła się barka wioząca robotników. Dziewięć osób utonęło a 32 osoby udało się uratować.

Posterunkowy zabity przez opryszków.

Puławy, 24. 7. tel. wł. Kilku opryszków, włamawszy się do opustoszałego mieszkania p. Ż. przy ulicy Dolnej, poczęli je plądrować. Na złodziei natknął się posterunkowy Karol Tarach. Jeden ze złodziei, spostrzegłszy, że ich odkryto, dobył rewolweru i trzema celnemi strzałami położył posterunkowego trupem. Pod osłoną nocy sprawcy zbiegli i do tej pory, mimo energicznie prowadzonych dochodzeń, nie zostali ujęci.

Wszystkie strzały dane przez mordercę z dość znacznej odległości, mimo bezgwiezdnej i chmurnej nocy, były celne. Jeden z nich ugodził post. Taracha między oczy.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że spotkanie z opryszkami nie wypadłoby dla posterunkowego tak fatalnie, gdyby nie jaskrawa biel czapki, znakomicie od ciemnego tła się odcinająca i stanowiąca skutkiem tego doskonały cel.

Ujęcie zbiega - bandyty w Poznaniu, skazanego na śmierć.

W Warszawie w ub. środę zdemaskowano i aresztowano Henryka Czajkowskiego, który przed 10 laty zamordował 19-letnią Ilzę Dewanterównę w Poznaniu, zaco został zasądzony wyrokiem zaocznym na karę śmierci.

Przez cały okres czasu, gdy był poszukiwany, zamieszkiwał w odludnym baraku pod Gdynią. Dzieje tego bandyty są niezwykle ciekawe. Szczegóły zamieścimy w następnym numerze.

Meksykański napad na pociąg towarowy.

Grodzisk, 24. 7. (tel. wł.). Ostatniej nocy o godz. 1,15 między Żyrardowem a Grodziskiem nieujęci dotychczas bandyci obrabowali dwa wagony pociągu towarowego.

W jednym wagonie znajdowała się perfumerja, medykamenty i inne artykuły apteczne francuskiego pochodzenia, oszacowane przez komorę celną na 500.000 franków szwajcarskich. W drugim wagonie znajdowały się angielskie wyroby metalowe, wartości 400.000 złotych.

Pierwszy zauważył fakt rabunku starszy konduktor Jagiełło i zawiadomił o nim dyżurnego ruchu w Grodzisku, Kuklińskiego, ten zaś policję. Natychmiast wysłano patrol z posterunkowym Krawczykiem na czele w pościg za rabusiami i w lesie w Jaktorowie odebrano część łupu w postaci dwóch skrzyń. Resztę złodzieje zdążyli już wywieść samochodami w kierunku Warszawy.

Zarządzona natychmiast obława, w której biorą udział komendant powiatowy kom. Kosim, komisarz Ruszczyński i 40 policjantów konnych, pieszych i rowerowych, dotychczas nie dała dodatniego wyniku.

—o—

HALLO! HALLO!

Nie zapomnij odnowić

prenumeraty na

DZIENNIK BYDGOSKI.

Radzę życzliwie nie zwlekać!

Dziesięć lat temu.

23 lipca.

Front północno-wschodni. Od świtu dnia dzisiejszego, siedm dywizyj piechoty i dwie dywizje kawalerji sowieckiej w pierwszej linji, zaatakowały — po silnem przygotowaniu licznej artylerji, linję Niemna, bronioną przez 1-ą naszą armję, której dowództwo w dniu dzisiejszym objął generał Romer.

Już w godzinach rannych nieprzyjaciel sforsował rzekę w centrum armji, w pobliżu ujścia Swisłoczy do Niemna, na odcinku 11-ej dywizji, a równocześnie kawalerją zagroził obejściem naszego lewego skrzydła, posuwając się na zachód od Grodna, w kierunku na Nowy Dwór. W następstwie tego, wysunięta pod Grodno grupa pułkownika Łuczyńskiego (XVIII brygada) znalazła się w szczególnie trudnem położeniu.

W ciągu dnia, wśród ciężkich walk, oddziały nasze opuściły linję Niemna, z wyjątkiem 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej dowodzonej przez generała Rządkowskiego, która utrzymała w całości swój odcinek w rejonie Mostów, mimo, że oba jej skrzydła — lewe wskutek cofnięcia się 17-ej dywizji, prawe w następstwie opuszczenia linji Szczary przez oddziały 4-ej armji — zostały zupełnie odsłonięte.

Front południowo-wschodni. Nad Zbruczem zacięte walki nie przynoszą zmiany położenia. Na południe od Beresteczka kolumna jazdy nieprzyjacielskiej w sile około 1000 szabel, przeprawiła się przez Styr. Nasze brygady jazdy III i IV oraz oddziały 3-ej dywizji Legjonów przeszły do kontrakcji.

W 3-ej armji akcja 1-ej dywizji Legjonów w rejonie Rożyszcza rozbija 131-ą brygadę sowiecką, przyczem wzięto całą baterję nieprzyjacielską z zaprzęgiem, 20 karabinów maszynowych i tabory.

KRONIKIA POLICYJNA.

— **Ujęcie poszukiwanego.** Dnia 22 bm. policja tutejsza ujęła poszukiwanego od dawna przez władze sądowe za różne kradzieże i sprzeniewierzenia, oraz za uchylanie się od powinności wojskowej 21-letniego Edmunda Witteka, którego osadzono w więzieniu

— **Kradzież 3.000 papierosów.** Do policji tutejszej zgłosił się szofer Bronisław Zieliński, zamieszkały przy ulicy Orła 18, donosząc o kradzieży 3.000 papierosów „Damskich", wartości 120 zł, na szkodę kupca p. Antoniego Mroza, zamieszkałego przy ulicy Św. Trójcy 5. Kradzieży dokonał nieznany osobnik z samochodu, który stał przy ulicy Kościelnej.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej urządza wycieczkę do Ostromecka w niedzielę dn. 27 bm. Zbiórka w Resursie Kupieckiej o godz. 12, odjazd samochodami o godz. 12,15. Zaprasza się członków z rodzinami. Zamówienia na cukier, smalec i inne artykuły przyjmuje Bank Ludowy do poniedziałku dnia 28 bm. godz. 13. (19029)

K. S. „Brda". W piątek, dnia 25 bm. nadzwyczajne walne zebranie. Z powodu spraw niezwykle ważnych obecność wszystkich pożądana.

K. P. W. Kapuściska Małe urządza dnia 9 sierpnia zabawę taneczną w Strzelnicy ul. Toruńska. Czysty zysk przeznacza się na zakup przyborów sportowych.

Tow. Pol.-Kat. Abstynentów. Wycieczka do Suchar w przyszłą niedzielę; odj. o 8-ej od kośc. Św. Trójcy.

O. P. N. „Sokół" V. Schadzka I. i II. druż. w sprawie niedzielnych zawodów w piątek, 25 bm. o godz. 8, na boisku im. Świtały.

Tow. śpiewu „Odrodzenie", Bielawy. Lekcja w czwartek 24 bm. o godz. 8-ej wiecz., w salce Zakładu XX. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich.

K. S. „Polonja". Dziś, w czwartek 24 bm. odbędzie się od godz. 17-ej trening piłki nożnej dla wszystkich drużyn na boisku treningowem stadjonu miejskiego.

Stan pogody.

W dniu 23 bm. w godzinach porannych na wschodzie Polski oraz częściowo w środku i na południu było pochmurno i miejscami przepadywał drobny deszcz. Pozostałe okolice kraju miały pogodę naogół słoneczną. Temperatura o godzinie 7-ej wynosiła średnio około 14 st. Temperatury najwyższe w dniu wczorajszym dosięgły na Pokuciu 30 stopni, pozatem były znacznie niższe. Opady za dobę ubiegłą ogarnęły głównie wschód Polski: w Wileńskiem, na Podolu i Pokuciu notowano od 3 do 11 mm., natomiast w innych częściach kraju były one nikłe.

Stan wody na Wiśnie dnia 24 lipca.

Zawichost — 3,08 + 43, Warszawa + 58, Płock + 16, Toruń — 0.14, Fordon — 17, Chełmno — 30, Grudziądz — 13, Korzeniewo + 11, Piekło — 67, Tczew — 1.10, Einlage + 2,20, Schievenhorst + 2,50.

Bank Polski płacił dnia 24 lipca za:

dolary amerykańskie	8.85½—8.86½
funty szterlingów	43,20¾
franki szwajcarskie	172,55
franki francuskie	34,93
marki niemieckie	212,08
guldeny gdańskie	172,73
szylingi austrjackie	125,43
liry włoskie	46.51
korony czeskie	26,32½

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 23 lipca 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 55,25— 00,00
8% oblig. miasta Poznania z 1926 92,50—00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 98.50—00,00
4% listy zastaw. Pozn. Ziemstwa Kredyt. 043,25—00,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred. 22,80—00,00
4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna 108,00—000,00
Bank Polski I. em. . . . . 166,00—000,00
Cegielski H. I em. . . . . 00,00— 48,00
Piechcin Fabr. Wapna i Cementu I 63,00—00,00

Tendencja: Bez zmiany.

Giełda warszawska

dnia 23 lipca 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	000,00	111,00
10-proc. poż. kol.	103,00	000,00	000,00
5-proc. poż. kol. konw.	000,000	000,00	055,75

Akcje w złotych:

Bank Polski	164,00	—000,00
Lilpop	25,00	— 00,00
Ostrowieckie Zakłady	58,00	— 60,00
Starachowice	15.00	— 00,00
Haberbusch	110,00	—000,00

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 23. 7. 1930 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	19,80—20,10
Pszenica	38,00—41,00
Jęczmień przemiałowy	22,00—19,50
Jęczmień browarowy	00,00—00,00
Owies	22,00—23,00
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—35.00
Mąka pszenna 65 proc.	73,50—77,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	13.50—14,50
Otręby pszenne	16,00—17,00
Groch polny	00,00—00,00
Groch Viktorja	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Rzepak	43,00—45,00

Dział sportowy.

Polscy tenisiści odnoszą zwycięstwa Marjańskich Łaźniach.

W Marjańskich Łaźniach (Marienbad) rozpoczął się turniej międzynarodowy, w którym m. inn. biorą udział czołowi gracze polscy, powracający z turnieju tenisowego na Semmeringu.

W pierwszym dniu **Tłoczyński (P) pokonał dr. Nadlera (Czechosłowacja) 6:3, 6:3, 6:4, a Warmiński zwyciężył po niezwykle wyczerpującej i zaciętej walce dobrego tenisistę czeskiego, dawnego partnera Menzla, Kleina, 3:6, 8:6, 8:6, 7:9, 6:4.**

Jednocześnie odbyły się pierwsze gry meczu tenisowego pomiędzy Niemieckim Zw. Tenisowym w Czechosłowacji a Węgierskim Zw. Tenisowym. Po pierwszym dniu stan gier 1:1. Kehrling (W) pokonany przez M. Stolarowa w Sopotach, wygrał ze znanym w Polsce Soyką (Cz) 7:5, 6:4, 3:6, 6:3, a Menzel (Cz) pokonał Bano (W) 6:1, 4:6, 6:1, 6:3.

Co pisze prasa niemiecka o spotkaniu finałowem Stolarów M. — Pitzner?

Międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Gdańska został zakończony grą pojedyńczą między mistrzem Polski M. Stolarowem a sopockim graczem Pitznerem. Gra była najzupełniej otwarta; wreszcie rutyna fair grającego mistrza Polski górowała nad szybką grą sopockiego gracza. Swemi bardzo szybkiemi drivami zdobył Pitzner 1-ego seta. Drugi set należał do Stolarowa. W 3-cim secie prowadził Pietzner 4:1. Stolarów wyrównał. Stan gemów brzmi 4:4. Pietzner zdobył następny gem i prowadził 5:4 i setbal. Jednakże spokojnie grający Stolarów odpiera spokojnie ataki gracza sopockiego i wyrównuje 5:5 ogłasza sędzia. Następne 2 gemy i set należą do pierwszej rakiety Polski. Bez przerwy grają obaj finaliści dalej; w 4-tym secie pewność i większe doświadczenie turniejowe Stolarowa góruje w zupełności nad szybką i ostrą grą Pietznera. Sukces Stolarowa M. cała widownia przyjęła burzą oklasków.

Doskonałe wyniki lekkoatletów japońskich.

Pierwszy start japońskich lekkoatletów, udających się na mistrzostwa akademickie świata do Darmstadtu, przyniósł im szereg zwycięstw i pierwszorzędnych wyników. Ze względu na mityng w Warszawie z udziałem japońskich zawodników, wyznaczony na 1-ego września, podajemy rezultaty egzotycznych lekkoatletów:

100 mtr.: Corts (Finl.) 10,9 sek., 2) Yoshijoka (Jap.) 10,9 sek. Skok w dal: Oda (J) 7,10 m., 2) Oshima (J) 6,87 m., 400 m.: Huhta (F) 50,7 sek., 2) Nishi (J) 50,7 sek. Skok wwyż: Kimura (J) 194 cm, 2) Oda (J) 185 cm.

Drugi dzień. 200 mtr: Nakajima (J) 22,1 sek., 2) Yoshijoka (J) 22,3 sek. Tyczka: Nishida (J) 4,10 m., 2) Moschjeki (J) 3,80 m., 3) Oda (J) 3,60 m. Trójskok: Oda (J) 14,90 m., 2) Oshima (J). 4×100 mtr.: Japońja 22,9 sek. 800 mtr.: Pohjola (F) 1:57,3 sek., 2) Michelson (F) 1:58 sek., 3) Yoshida (J) 1:58,2 sek. Oszczep: Vainio (F) 61,78 m., 2) Johansson (F) 61 m., 3) Sumijoshi (J) 60,89 m. 110 mtr. przez płotki: Sjoestedt (F) 15 sek., 2) Iwamaga (F) 15,6 sek.

Zawody lekkoatletyczne pań o mistrz. Polski.

Program zawodów.

W sobotę 26 bm. o godz. 16, na boisku Szk. Oficerskiej: 1) przedbiegi 60 m, 2) rzut kulą, 3) międzybieg 60 m, 4) skok w zwyż, 5) przedbiegi 60 m, 6) finał 60 m, 7) bieg 800 m, 9) przedbiegi 4×100.

W niedzielę dnia 27 bm. przed południem na stadjonie miejskim: 1) przedbiegi 80 m. — płotki, 2) rzut oszczepem, 3) finał 4×100, 4) skok w dal z miejsca, 5) przedbiegi 200 m.

W niedzielę 27 bm. o godz. 16-ej na stadjonie miejskim: 1) 80 m płotki, 2) skok w dal z rozbiegiem, 3) rzut dyskiem, 4) finał 100 m, 5) finał 200 m, 6) finał 4×200 m.

Polonja — Pepege (Grudziądz).

W niedzielę, dn. 27 bm. odbędą się w Bydgoszczy ostatnie zawody p. n. o mistrzostwo Pomorza pomiędzy druż. Polonji i druż. G. K. S. 25 przy Pepege z Grudziądza. Zawody te zapowiadają się również b. interesująco, gdyż pierwsze spotkanie w Grudziądzu dało tylko wynik remisowy 1:1. Druż. Pepege przedstawia się fizycznie silniejszą od druż. Polonji, która jednakże starać się będzie z tych zawodów wyjść zwycięsko. Zawody odbędą się o godz. 17, a miejsce rozgrywek podane zostanie afiszami i w prasie miejscowej.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Polskie Stron. Chrześcijańskiej Demokracji.

Zebranie Koła Ch. D. W—Bartodzieje odbędzie się **w sobotę** dnia 26 bm. o godz. 19 w lokalu p. Feliszkowskiego przy ul. Fordońskiej.

Z powodu ważności referatu, jaki na owem zebraniu wygłoszony będzie, uprasza się członków o liczne przybycie.

Zarząd.

Zebranie Sprawozdawcze Ch. D.

W piątek dnia 25 bm. o godz. 19,30 (a **nie** o 18-ej) odbędzie się w **lokalu p. Kellasa** zebranie spawozdawcze Chrześc. Demokracji, na którem referować będą posłowie **Baranowski i Urbański** z Warszawy.

Uprasza się szanownych członków i sympatyków Ch. D. o liczny udział. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Z życia towarzystw.

Tow. śpiewu „Lutnia". Dziś lekcja śpiewu o godz. 8 wiecz. u p. Błocha. Kandydatów przyjmuje się na każdej lekcji ul. Jana Kazimierza 5 (Błoch).

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek upływa nieodwołalnie termin zgłoszenia do wycieczki Gdynia - Gdańsk. Zgłoszenia 25 bm. od godz. 7—8 wiecz. w sekret. Zw. Prac Kup., ul. Mazowiecka 43.

S. M. P. „Gwiazda". Dziś w czwartek półroczne walne zebranie o godz. 19.30, w salce parafjalnej. Zapraszawy uprzejmie wszystkich członków patronatu oraz druhów innych stowarzyszeń bydgoskich.

Baczność, Tow. Powst. i Woj. Szwedercwo! Zbróka wszystkich członków na nocne ćwiczenia jest w sobotę, 26 bm. o godz. 20 w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory 25, skad nastąpi wymarsz w stronę Białobłota.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

TAPETY
Pomorska 8. 5775

POLECENIA

Wózki (10846 dziecięce najnowsze modele poleca Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport" Sp. z ogr. odp. Bydgoszcz, 3-go Maja 19. Wykonuje reperacje. Hurt.

Miód karpacki, biały, kuracyjny, pod gwarancją czysty, wysyła w każdej ilości za zaliczką pocztową po 4 zł. za 1 kg. Hurtownie znaczny opust. Piotr Osoba, kierownik szkoły w Ludwikówce, poczta Wełdzirz, woj. Stanisławów. (18826

Reperuję spuszczone oczka u pończoch, Henryka Dietza 4. 22542

Drzewo szczapowe wagonowo dostarcza bardzo szybko tanio Krymski, Solec, Kujawski. (19010

Fotografje legitymacyjne, portretowe, grupowe, pocztówkowe tanio i solidnie wykonuje „Wiol", Marsz. Focha 40. 10859

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo 75 mórg ziemi pszennej, rentowe, łąki 7 mórg, zabudowanie masywne, 3 pokoje kuchnia, 3 konie, 8 bydła, 5 świń, żniwo, szkoła, mleczarnia, gorzelnia, stacja, szosa w miejscu, od Niemca. Cena 27,000, wpłaty 15—17,000 zł sprzeda Adamski, Wągrowiec, Kolejowa, telefon 144. 18970

Z powodu stosunków familijnych sprzedam zaraz zakład fryzjerski damsko-męski dobrze zaprowadzony od 4 lat, 5 obsług, dobry obrót, miasto pow. na Pomorzu, bogate okolice, położenie dobre (róg rynku), do tego śliczne mieszkanie dwa pokoje i kuchnia, tania dzierżawa. Oferty pod „4000" Dzien. Bydg. 18984

Sprzedam (19001 moją posiadłość w Bydgoszczy, dom mas. o 4 ubikacjach, stajnia, stodoła, ogród, 2 morgi dob. ziemi, mieszkanie wolne. Cena 12 tys. dzierżawa niewykluczona. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „L. G. 53".

Majątek 1400 pszennej-buraczanej ziemi, przy kolei, z kompletnym inwentarzem i żniwami, przy wpłacie 250000 sprzedam. Zgłosz. „Par", Toruń, Szeroka „Majątek". (19026

80 młynów cegielń, fabryk, tartaków poleca Ag. Dóbr Polonia. Dworcowa 17. Tel. 698. 10882

150 gospodarstw każdej wielkości poleca Ag. Dóbr Polonia Dworcowa 17. Tel. 698. (10881

100 majątków ziemskich od 500—8000 mórg poleca na bardzo dogodnych warunkach. Najpoważniejsza Agentura Dóbr Polonia Bydgoszcz, Dworcowa 17. Tel. 698 (10880

Młynek do harfowania i sortowania kartofli na sprzedaż. Grunwaldzka 17. (19005

150 majątków ziemskich każdej wielkości poleca na bardzo dogodnych warunkach Westfalewski, Bydgoszcz, Dworcowa 17. Tel. 698. (10879

Majątek 610 mórg pszennej ziemi, zabudowanie masywne, kompletne inwentarze, pełne żniwo, cena 220,000, wpłaty 70,000. Resztówka 230 mórg pszennej ziemi, cena 115,000, wpłaty 60,000 sprzeda Pogoń, Dworcowa 80.

Wielki wybór majątków folwarków, kamienic, hoteli, restauracji, cukierni, piekarń, gościńców, interesów handlowych, przemysłowych poleca korzystnie do kupna, nowe zlecenia pożądane. Biuro Pogoń, Dworcowa 80, telefon 18-15.

Mieszkania składy, restauracje, interesa handlowe oraz przemysłowe w wielkim wyborze poleca Ag. Dóbr „Polonia", Dworcowa 17. Tel. 698. (10878

Dom (18827 nowoprzebudowany, ogród owocowo-warzywny, obszerne podwórze, cały objekt 2 morg. przy głównej ulicy, oprocent. 3000 zł rocznie, sprzedam tanio. Mieszkanie wolne. Gerke, Wąbrzeźno, Kościuszki 2.

Rower męski sprzedam tanio. Gdańska 58. 10868

Wózek dziecięcy na sprzedaż Unji Lubelskiej 14a, parter prawo. 10866

Skład korzystnie odda Ciszewski, Gdańska 42. (10861

Sprzedam garnitur męski kremowy średni wzrost. Staszica 4, II p. prawo. 10867

Radjo 3 lampk. kompl. ogromna ilość stacyj, 250 zł. Adres w Dz. Bydg. (19053

Jadalka czarny dąb, krzesła skórą wyb. 1.200 zł. Adres w Dz. Bydg. (19054

200 (10877 domów oraz wil poleca Agent. Dóbr „Polonia", Dworcowa 17. Tel. 698.

Dom tanio na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (19022

Sprzedam (10853 skład kolonjalny z towarem, przyległem mieszkaniem za 3500 zł. w tem dzierżawa do 1. 4. 31 r. Gniezno, ul. Grzybowa 3.

KUPNA

Mniejszy dom kupię w Bydgoszczy, względnie okolicy. Pośrednicy wykluczeni. Zgł. z podaniem ceny proszę pod nr. „204" do filji Dz. Bydg. (10845

1—2 mórg roli poszukuję celem kupna. Oferty z podaniem ceny pod „A. S." do filji Dzien. Bydg. (10847

Maszyny do szycia „Singera" używane, w dobrym stanie i zepsute kupię. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Naprawę". 19050

Poszukuję dla poważnych reflektantów majątków ziemskich, młynów, fabryk, cegielń, domów, wil, składów oraz mieszkań. Ag. Dóbr, Polonia, Dworcowa 17, tel. 698. (10875

POSADY WOLNE

Dzielnego czeladnika piekarskiego poszukuję na stałą posadę. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „1200 dzielnego". (18953

Nadzwyczajna okazja wysokich zarobków dla wszystkich. Każdy i każda bez różnicy wieku, wyznania i zawodu. Biedni i zamożni składajcie natychmiast oferty: Lwów, skrytka pocztowa 325. (16855

Agent młodszy może się natychmiast zgłosić. Ag. Dóbr, Polonia, Dworcowa 17, tel. 698. (10876

Doświadczony kierownik pługów parowych potrzebny od 10-go sierpnia na sezon jesienny. Zgłosz. z przedłożeniem świadectw i podaniem pretensji przyjmie Majętność Dębno, poczta Jeziorki Zabartowskie, pow. Wyrzysk, stacja kol. Witosław. 18825

Poszukuję (18968 zaraz młynarza dobrego fachowca, kaucja wymagana. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Młynarz".

Frezer 18999 obuwniczy może się zgłosić. Pankratz, Garbary 17.

Bufetowego zdolnego, trzeźwego poszukuje hotel Prusiński Wejherowo. Warunek: bufet na własny rachunek, potrzeba 1000 zł kaucji. Także i stołowy na procenta z wolnem mieszkaniem potrzebny od 1. 8. Uprasza się odpis świadectw. 18983

Poszukuje 19051 fryzjera(kę) damsko-męskiego wład. językiem polskim i niemieckim. Rudolf Schiemann, Wejherowo, Sobieskiego 17.

Majstra do układania posadzek dębowych (parkietów) czasowo lub na stałe poszukuję. Krymski, Solec Kujawski. (19009

Rutynowana maszynistka w języku polskim i niemieckim ze znajomością rachunkowości możliwie z branży żelaza potrzebna zaraz. Zgł. z odpisami świadectw kierować proszę do firmy „Bałtyk" skład żelaza w Gdyni ul. 10 Lutego. (19052

Poszukuje (19016 się na wypomóżkę 2 dzielne ekspedjentki do składu rzeźnickiego, obeznane w rąbaniu mięsa zaraz. Wolniewicz, Niedźwiedzia 3.

Retuszerka potrzebna. Zakład fotogr. Swiętojańska 8. (10841

Do naszego Oddziału w Gdyni poszukujemy stenotypistki, biegłej w polskiem i niemieckiem. W ofercie prosimy podać referencje, oraz wysokość żądanego wynagrodzenia. St. Grabianowski i S-ka Bydgoszcz Dworcowa 66. 19056

Dzielnego pomocnika fryzjerskiego poszukuję zaraz. Kcynia, Dworcowa 3. (10844

Poszukuję od 1 sierpnia pracowitą i sumienną pannę do bufetu. Podanie pensji przy wolnem utrzymaniu z odpisem świadectw uprasza Restauracja Dworcowa, Tczew. 18960

Starszy chłopak do prac rolnych do nadleśniczego potrzebny. Zgł. Mostowa 11, I p. lewo. 19046

Bona starsza z dobrym językiem niemieckim i szyciem potrzebna zaraz do Warszawy do dziewczynek 8 i 6 lat. Warunek zamiłowanie do dzieci. Dom. Dana, pow. Morski. (18986

Fryzjerka może się zgłosić. Toruńska 5. (18993

Pakowaczki zdolne do tabliczkowej czekolady natychmiast potrzebne. „Favorit", Dworcowa 59. (10870

Potrzebna (19045 dobra kucharka, która zna dobrze kuchnię warszawską do restauracji. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A. 1000".

Poszukuję starszą służącą do wszelkich prac domowych z gotowaniem, mającą zamiłowanie do dzieci. Zgł. w piątek od godz. 8—11 przed poł. Trawińska, Henryka Dietza 11, parter lewo. 10852

Dziewczyna (19043 potrzebna do wszelkich prac domowych. Niklewska, Nawra, pow. Toruń.

Dziewczyna (10869 przychodnia potrzebna. Kujcowa, Pomorska 39.

Dziewczyna do wszelkich prac domowych potrzebna. Skład sprzętów kuchennych, Poznańska 29. 19034

Uczeń mający chęć wyuczyć się rzeźnictwa potrzebny. Otto Albrecht, rzeźnictwo Ks. Skorupki 82. 19002

Uczeń stolarski może się zgłosić. Pomorska 10. 10873

Uczeń 10628 do drogerji, syn uczciwych rodziców może się zgłosić. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Drogerja".

Poszukuję ucznia zaraz uczciwej rodziny. Ogrodnictwo, Jan Zarębski. (18979

Potrzebny zaraz uczeń szewski. Adr. wskaże filja Dzien. (10843

Uczeń ogrodniczy może się zgł. Janowski Ogrodnictwo Jackowskiego 6. (19055

2 uczni handlowych w wieku 16-18 lat poszukuję zaraz Wolne mieszkanie i utrzymanie. Zgłosz. tylko piśmienne z własnoręcznie pisanym życiorysem i odpis. świadectw szkolnych uprasza B. Thiel, towary kolonjalne, hurt detal, fabryka cukierków, Tuchola. (19040

Uczeń (10862 fryzjerski potrzebny. Dworcowa 31 a, Bernard.

Uczeń do warsztatu mechanicznego potrzebny. Poznańska 1. (19044

POSADY POSZUKUJĄ

Harmonista poszukuje posady za małem wynagrodzeniem. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „H. 20". 10732

Skrzypaczka obligacistka rutynowana równocześnie śpiewaczka wolna. Helena Bednarek, Włocławek, „Poste-Restante". (18980

Panienka uczciwa, rzetelna, dobre świadectwa, ostatnia posada 4 lata bez przerwy, poszukuje posady ekspedjentki do składu rzeźnickiego od 1. IX. br. Mowa polska i niemiecka. Zgł. skierować do Dzien. Bydg. pod „Ekspedjentka". (18982

Uczeń syn uczciwych rodziców pragnie wyuczyć się fryzjerstwa, najchętniej z całkowitem utrzymaniem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Urzędnik 10036". (19024

Administrację domu przyjmę, złożę gotówkę. Listownie do filji Dzien. pod „Artos". (10860

DZIERŻAWY

Spichlerze i podwórze na skład węgli i drzewa i garaż do wynajęcia w centrum Of. na Gdańską 29. (18994

Ubikacji (10851 nadającej się na pracownię szukam. Zgł. filja Dzien. Bydg. pod „Pracownia".

Dwie 10883 ubikacje do wynajęcia na na warsztat w podwórzu ul. Dworcowa 67, Jadłodajnia

MIESZKANIA

Mieszkanie (10857 5 pokojowe, 20 Stycznia, czynsz miesięczny. Nowakowski, Dworcowa 69.

5 pokoi wynajmę. Tel. 16-64. (10840

Mieszkanie 3 pokoje i kuchnią z meblami zaraz na sprzedaż. Grunwaldzka 130, II piętro. (10842

Mieszkanie 3 pokoje, kuchnia etc. przy ulicy Kossaka wynajmę zaraz. T. Orcholski, właściciel, Lenartowicza 20. (18978

2 lub 3 pokoje z używ. kuchni część umebl. dla spokojn. małżeństwa do odnajęcia, nad. się również na biura. Zgł. pod „I. 150" do filji Dz. Dworcowa 2. (10872

POKOJE

Pokój Sniadeckich 11, I ptr. (10855

Wdowa z dzieckiem szuka próżnego pokoju lub kuchni. Oferty do filji Dzien. pod „Wdowa". (10850

Pokój (10849 dla lepszego pana przy Placu Wolności wynajmę. Gimnazjalna 2, II lewo.

Pokój umeblowany. Dworcowa 56, III lewo. (10856

Pokój z utrzymaniem do wynajęcia. Restauracja, Kordeckiego 1. (19033

Pokój ładnie umebl. z używaniem kuchni lub bez dla bezdzietnego małżeństwa. Garbary 11, dom ogrodowy II prawo. 19030

Duże umebl. pokoje dla lepsz. państwa. Św. Trójcy 22 a, I prawo. (10848

Dla panienek duże, ładne pokoje z doskonałem utrzymaniem, troskliwą opieką. Na życzenie konwersacja w obcych językach. Informacje: Skarzyńska, ulica Ossolińskich 8. (18980

Pokój dla panów do wynajęcia. Sniadeckich 33, II ptr. wprost. 10803

Pokój umebl., osobne wejście wynajmę. Grottgera 3, II lewo. 19019

Umeblowany pokój do wynajęcia od 1 sierpnia. Garbary 11, parter prawo. 19014

Pokój umeblowany z kuchenką lub próżny do wynajęcia. Leszczyńskiego 5. Gospodarz. (19047

Pokój wolny. Piotra Skargi 2, I lewo. 10885

Pokój z używaniem kuchni wynajmę. Sienkiewicza 57, I ptr. lewo. 10865

Pokój lepszy, osobne wejście, dla pani z utrzymaniem. Swiętojańska 14, II prawo. 10858

Pokój (10874 Plac Piastowski 4, III pr.

RÓŻNE

Chcesz pożyczkę? Żądaj bliższych informacyj: Katowice, skrytka 669 — dzb. (18667

Pożyczki 1.500—2000 zł. poszukuje samotny kupiec na dobrze zaprowadzony interes za dobrą gwarancją i procent. Ożenek nie wykluczony. Oferty proszę do Dzien. Bydg. Toruń, pod „Samotny". (19037

Esplanada (18563 kawiarnia i restauracja ul. Gdańska 143, tel. 1283 poleca swą kuchnię, pod kierownictwem kuchmistrza warszawskiego. Wyborowe obiady 3 dania 1,50 zł kolacje, zakąski, dobrze pielęgnowane piwa, wina, trunki alkoholowe i bezalkoholowe, Bilardy, szachy i domina.

Dnia 19 lipca wystąpiłem ze spółki prowadzonej pod firmą Bydgoska Fabryka Mebli właśc. Kiedewicz i Hadyniak, Bydgoszcz, D-ra Emila Warmińskiego 10. Wszelkie zobowiązania przejął p. Franciszek Kiedewicz. Józef Hadyniak. (18998

Poszukuję (19025 wspólnika do młyna przemiału 15 ton. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Młyn".

Zgubiłam świadectwo urodzenia i różne inne dokumenty, które unieważniam. Elza Rosin, gmina Radegocz, pow. Łódź. 10854

Obelgę rzuconą na p. Franciszka Mendaka i inną osobę publicznie odwołuję i przepraszam. Albina Krzakowa. (19007

Zgubiona książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Grudziądz, na nazwisko Antoni Suchodolski unieważniam. (19038

Ostrzegam przed dzierżawą sklepu od p. Manikowskiego z Gdańskiej 44, gdyż na takową nie zezwalam. Gospodarz. (19017

10—15.000 zł (19000 pożyczki poszukuję na 100 morg. gospodarstwo, rzetelny i wysoki czynsz dam wedle ugody. Gwarancja zapewniona. Złoż. ofert do Dzien. Bydg. pod „Hipoteka 10—15 tys."

Brodnica (19049 prosi o podanie adresu do Dz. Bydg. pod „Jótka".

Zgubiłem dowód osobisty wraz gotówką, rzetelnego znalazcę proszę o zwrot w przeciwnym razie unieważniam dowód osobisty. Franciszek Cegłowski Osiny pow. Swiecie, województwo Pomorskie. (10871

Katarynka. (19042 Kto wypożyczy katarynkę na krótki czas za wynagrodzeniem. Spieszne zgłoszenia pod „L. P. 1500".

MATRYMONJALNE

Dyskretnie i solidnie kojarzy małżeństwa we wszystkich sferach społecznych, największe biuro matrymonjalne „Postęp" Warszawa, Senatorska 38. Na żądanie wysyłamy kilkaset ofert do wyboru. 18884

Polecamy (19039 duży wybór solidnych i bogatych partji. Biuro „Przyszłość" w Warszawie, ul. Wspólna 58, m. 1.

Kawaler lat 44, rzemieślnik, posiadający 5—10 tys. majątku, dla braku znajomości szuka panny lub wdowy celem natychmiastowego ożenku, ew. panie z gospodarstwa. Pośrednictwo krewnych mile widziani. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Zanfanie". 10884

Samotny pan posiada skład konfekcji, poszukuje pani do wspólnego prowadzenia interesu z cokolwiek gotówki. Of. Nakło n/N., ul. Podgórna, Szultz. (10864

D-B

Druki

wszelkiego rodzaju jedno- i wielokolorowe dla urzędów, kupiectwa, handlu, przemysłu, towarzystw oraz prywatne wykonujemy szybko i gustownie po cenach **niskich**. Specjalnie polecamy naszą nowocześnie urządzoną **Fotochemigrafję**, w której wykonujemy klisze kreskowe i siatkowe dla wszelkiego rodzaju reklam oraz ilustrowania dzieł i katalogów

Drukarnia Bydgoska S. A.
(Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego")
ul. Poznańska 29-30, telefony: 315, 316 326, 1374

†

W wtorek dnia 22-go bm. o godz. 3 po poł. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. moja najukochańsza i nigdy niezapomniana żona, matka, siostra, teściowa, bratowa i ciocia ś. p.

z Cyłów

Aniela Cywińska

w 56 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Gniew, Łobżenica, Geiselrölitz, Kochstädt, Deutsch, Halle a/Saale w lipcu 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 26 bm. o godzinie 4 po poł. z kostnicy nowego cmentarza parafji Serca Jezusowego.

Msza św. w sobotę o godz. 3/4 7 w kościele Serca Jezusowego. (19012

†

Dnia 22 bm., rozstała się z tym światem opatrzona Sakramentami św. moja droga żona, nasza najukochańsza matka, teściowa i babka

ś. p. z Wojtaków

Katarzyna Kujatowa

w 72 roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż i rodzina.

Bydgoszcz, Gdańska 101.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 5-tej popołudniu z domu żałoby. (19028

Przetarg
na dostawę bali sosnowych.

Dnia 5-go sierpnia 1930 r. o godz. 12-tej odbędzie się **w Dyrekcji Dróg Wodnych w Toruniu,** Bydgoska 22, publiczny przetarg ofertowy na dostawę

37 pali sosnowych

zupełnie prostych, dług. 10 mtr. i grub. 22—25 cm. oraz

300 sztuk bali sosn.

I. kl. o wymiarach 800×10×25 cm.

Termin dostawy 20 sierpnia 1930 r.

Oferty opieczętowane z napisem: „Oferta na dostawę bali“ z podaniem terminu, ceny za mtr.³ loco port zimowy w Tczewie (ewent. loco wagon Tczew) można wraz z obowiązującem wadjum składać aż do chwili rozpoczęcia przetargu w biurze Dyrekcji. Dla orjentacji byłoby pożądane podanie ceny beli dla materjału II. kl.

Dyrekcja zastrzega sobie swobodny wybór oferty.

Toruń, dnia 15 lipca 1930 r.

19021) **Dyrekcja Dróg Wodnych.**

Potrzebny zaraz (19020

ponton (prom)
dla pogłębiarki rzecznej

wielkości 10,00—2,9×1,2 mtr. (ciężarów maszyny 15 ton).

Oferty względnie zapytania kierować pod adresem

Okręg. Elektr. powiatu kartuskiego „Rutki“ w Kartuzach.

Zwiastuny śmierci!

Owady gnieżdżą i rozmnażają się w brudnych, niechlujnych miejscach i zanieczyszczają wszystko z czem się zetkną, szczególnie pożywienie. Celem ochrony należy je wyniszczyć, rozpylając Flit.

Flit niszczy doszczętnie muchy, komary, pchły, mole, mrówki, karaluchy, pluskwy oraz ich zarodki. Zabójczy dla owadów, jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Nie plami.

Flit nie należy porównywać do innych środków na owady. Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską, wystrzegając się naśladownictw.

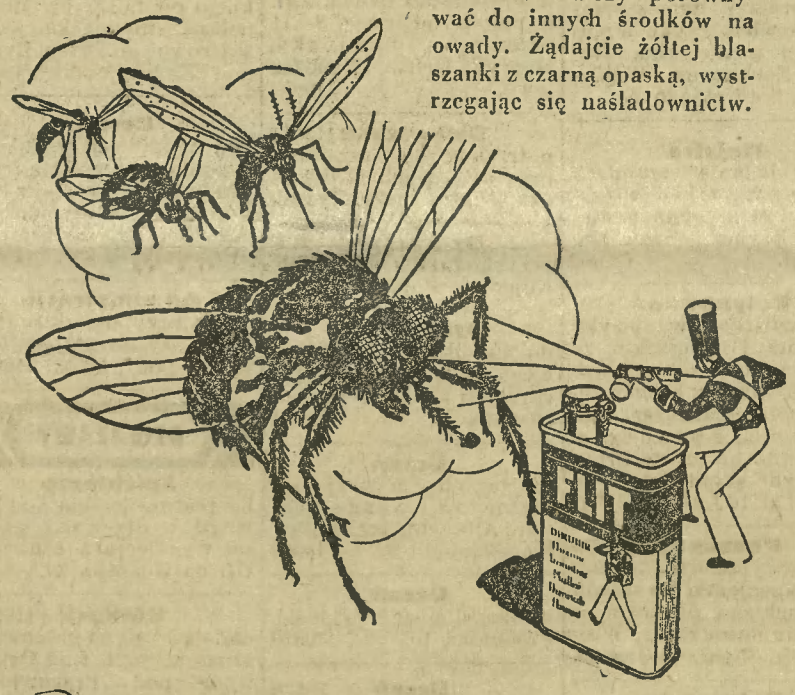

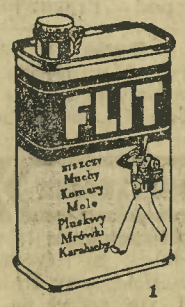

FLIT

Niszczy szybciej

Okazja!
Salon fryzjerski

dla pań i panów w dobrem położeniu miasta z pewną klientelą zaraz na sprzedaż z powodu nagłego wyjazdu. Mieszkanie przy składzie. 19035

Bazendowski
Starogard,
ul. Chojnicka nr. 20.

Używane

pianina

poleca z gwarancją

B. Sommerfeld

14080 **Bydgoszcz**
ul. Śniadeckich 56.

Kuchmistrz

pierwszorzędna siła przyjmie posadę zaraz. Oferty pod „Kuchmistrz“ do Dz. Bydg. 18995

Ogłoszenie.

W Dyrekcji Robót Publicznych przy Poznańskim Urzędzie Wojewódzkim wakuje posada

urzędnika

z dłuższą praktyką administracyjną jako referenta **Oddziału Drogowo-Samochodowego.** Wykształcenie techniczne pożądane, lecz niekonieczne. Pobory według IX—VIII st. sł. (18801

Zgłoszenia pisemne z życiorysem, odpisami dokumentów osobistych i poświadczeń dotychczasowej czynności należy przesłać najspieszniej do Dyrekcji Robót Publicznych przy Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu najpóźniej do **30 września b. r.**

Za Wojewodę:
B. Zakrzewski, Dyrektor Robót Publicznych.

Wielkopolska Izba Rolnicza

komunikuje, że od **końca lipca br.** odbywać się będą **4 i 5 dniowe** (17875

kursy przetwórnictwa owocowego i warzywnego

dla kobiet i mężczyzn w przetwórni kursowej **Zakładów Ogrodniczych W. I. R. Janowiec, pow. Znin.** Tamże udzielać sie będzie bliższych informacyj.

Specjalność:

Wały korbowe do młockarek

Reperacje lokomobili, młockarek i t. d.

Części zapasowe do kosiarek
i wszelkie

maszyny rolnicze.

Tel. 362 **F. B. Korth** Tel. 362

Bydgoszcz, ulica Kordeckiego nr. 7/10.

17251

Virisan dla mężczyzn

Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnem osłabieniu, nieprzebyty w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcyj zł. 12.50. Prospekt w załączeniu. **Dr. Malowan i Ska Gdańsk — Oddz. 62.** (12685

Do oddania

3.000 sztuk worków jutowych

po gipsie 60×50 cm. (18959

Fabryka Porcelany i Wyrobów Ceramicznych

w Ćmielowie, Sp. Akc.

Wytwórnia w Chodzieży.

Poważna fabryka listew na Pomorzu
poszukuje dzielnego

tokarza

na ramy owalne. Tylko pierwszorzędne siły z długoletnią praktyką będą przyjęte. Zgłoszenia pod **„Tokarz“** do Dz. Bydg. (19041

DRUKI
wszelkiego rodzaju

dla urzędów, przemysłu, handlu i prywatne wykonujemy szybko, gustownie i po przystępnych cenach.

Specjalność:
kliszekreskowe i siatkowe
dla ilustr. dzieł i cenników

Drukarnia Bydgoska

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“
Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30.

POLECENIA

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Szplisy
oddaje tanio Zawiasiński Bydgoszcz - Szwederowo Ugory 10. 19031

Podkłady
sosnowe, dębowe wagonowo dostarcza Krymski, Solec Kujawski. (19011

SPRZEDAŻE

Maszyna
do szycia na sprzedaż. Glinki 33. 19027

Warsztat
szewski, od 20 lat istniejący z przyległem mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Of. Dzien. Bydg. „Dobre położenie“. 19018

Prosięta 19015
sprzedaję. Karpacka 29.

Maszyna
do młócenia z kompletem do czyszczenia lub bez na sprzedaż. Emil Jaeschke, Książki, pow. Wąbrzeźno. (18969

Sprzedam
kamienicę w Gnieźnie, w śródmieściu 3 piętrową. 8 mieszkań po 3 pokoje z kuch., 6 z tych balkonowych, jedno mieszk. wolne dla gospodarza. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Kamienica“. (19023

Rower
na sprzedaż. Toruńska 145 I lewo. 19008

Rower
tanio na sprzedaż. Toruńska 145 w podwórzu, I prawo. 19013

Pianino
krzyżowe, przez znawców uznany śliczny dźwięk, sprzedam tanio. Majewski, Pomorska 65. (19003

Platforma
50 ctr. nośności i wóz 2³/₄ cala na sprzedaż. Grunwaldzka 17. (19004

Sprzedam
skład kolonjalny nadaje się na zaprowadzenie sprzedaży tytoniu. Adr. w Dzien. Bydg. (18980

Piekarnia. (18985
Sprzedam piekarnię z urządzeniem w rynku, pół roku zapłacona dzierżawa za 3200. Zgłosz. Zdybał, Gniezno, Ziel. Rynek 4.

Dom
sprzedam tanio w Barcinie z powodu wyjazdu. Informacje można osięgnąć u Pietrzaka, Barcin, Rynek 49. (19032

Śrótownia
i sieczkarnia zaraz na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Wiadom. Nowy Rynek 3. (18861

Pianino
koncertowe czarne okazyjnie sprzedam. Drygas, Długa 18. 10826

Auto (18775
ciężarowe marki Ford korzystnie na sprzedaż. K. Stobiecki, Stary Rynek.

Piekarnię
mieszkanie przy Poznaniu sprzedam. Basiński, Poznań, Zielona 5. (18981

Place 18940
budowlane na sprzedaż. Liebenau, Szubińska 11.

Pewna (10823
egzystencja! Skład kolonjalny delikatesów z restauracją, winiarnią, w większem mieście powiatowem, urządzenie, towar, piękne mieszkanie 3—4 tys. zł. miejsce pierwszorzędne. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Winiarnia“.

Sprzedam (10805
lub zamienię na samochód, 4 osobowy, motocykl A. J. S. 8000 klm. 22 konny z przyczepką. Reichel, Chojnice, Człuchowska 10.

Rzeźnictwo (10846
w pełnym biegu z całem urządzeniem zaraz sprzedam, cena 3000. Adres wskaże filja Dz. Bydg.

Kiosk
w centrum na sprzedaż, przy ul. Sniadeckich róg Gdańskiej. (10811

Dom
z większym placem kupi Wojciechowski, budowniczy, Chocimska 17. (18974

Wila
9 pokoi, komfortowa, 2 morgi ogrodu z parkiem, garaż, telefon, wolne od podatku 8 lat sprzedam okazyjnie. Ruszkowski, Dworcowa 73. (10816

Sprzedam
dwa domy, ogród, wolne mieszkanie, skład w Grudziądzu, Lipowa 11. Gospodarz. (19036

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 206713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy.